Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 22 kwietnia 1937 r. Nr. 110

MINISTER BECK WYJECHAŁ DO RUMUNII

Zainteresowanie prasy światowej wizytą bukaresztеńską

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym wyjechał do Bukaresztu z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych p. Józef Beck z małżonką. Z p. min. Beckiem udali się do Bukaresztu naczelnik Wydziału prasowego MSZagr. p. Wiktor Skiwski, zast. naczelnika Wydziału wschodniego MSZagr. p. Tadeusz Zażuliński i sekretarz osobisty ministra p. Paweł Starzeński.

Odjeżdżającego z małżonką ministra żegnali na dworcu charge d'affaires ad interim poselstwa rumuńskiego w otoczeniu członków poselstwa i wyżsi urzędnicy MSZagr.

W związku z wyjazdem p. min. Becka do Bukaresztu udali się do stolicy Rumunii Jan Kowalewski, attache wojskowy R.P. w Bukareszcie, i pułk. Adam Rudnicki.

Bukareszt, 21. 4. (Tel. wł.) Agencja Rador podaje oficjalny program pobytu ministra spraw zagr. Józefa Becka w stolicy Rumunii.

Na granicy min. Becka powita radca poselstwa Elefteresco.

W czwartek wieczorem minister spr. zagr. Rumunii wraz z panią Antonescu będzie podejmował min. Becka i jego małżonkę w swej prywatnej rezydencji.

W piątek rano odbędą się wizyty protokularne. O godz. 13-tej przewidziane jest śniadanie w pałacu królewskim, po którym nastąpi audiencja min. Becka u króla Karola.

Wieczorem tegoż dnia min. Antonescu wyda wielki obiad na cześć ministra spr. zagr. Polski. Po obiedzie nastąpi raut. Podczas obiadu przemówienia wygłoszą min. Antonescu i min. Beck.

W sobotę premier Tatarescu będzie podejmował min. Becka śniadaniem, w którym wezmą udział wszyscy członkowie rządu.

W piątek i sobotę odbędą się rozmowy pomiędzy min. Beckiem, premierem Tatarescu i min. Antonescu.

W sobotę wieczorem min. Beck przyjmie przedstawicieli prasy. Wieczorem tegoż dnia zostanie ogłoszony komunikat, dotyczący przeprowadzonych rozmów.

W niedzielę w Snagow pod Bukaresztem odbędzie się śniadanie, a po południu p. min. Beck wraz z małżonką opuści Bukareszt.

Co mówią w Bukareszcie?

Bukareszt, 21. 4. (Tel. wł.) Zainteresowanie wizytą min. Becka tutejszych kół politycznych i dyplomatycznych wzrasta stale. Cała prasa w artykułach i notatkach podkreśla doniosłe znaczenie wizyty dla przyszłej wspólnej linii politycznej obu krajów.

Prawicowa „Bunavestira" w artykule wstępnym b. min. Manoilescu omawia znaczenie wizyty i twierdzi, że po wizycie min. Antonescu oznacza ona ożywienie stosunków z naturalnym, najcenniejszym i najbardziej koniecznym sojusznikiem Rumunii. W warunkach geopolitycznych Rumunii sojusz z Polską stoi na pierwszym miejscu. Dzień wkroczenia na ziemię rumuńską ministra spraw zagranicznych Polski — kończy pismo — będzie wielkim dniem radości dla wszystkich Rumunów.

„National Nou", pismo zbliżone do kół premiera Tatarescu, omawia w obszernym artykule znaczenie wizyty min. Becka w Bukareszcie i twierdzi, iż przyczyni się ona niewątpliwie do pogłębienia współpracy sojuszniczej na wszystkich odcinkach życia państwowego. Dziennik pisze, iż Polska związana jest z Rumunią sojuszem, którego celem jest obrona wschodnich granic Rumunii. Polsko-rumuński sojusz wojskowy został dostosowany do wymogów czasu.

„Le Moment" twierdzi, że najlepszym dowodem znaczenia politycznego rozmów, jakie będą miały miejsce w Bukareszcie z okazji wizyty min. Becka, jest wyjątkowe zainteresowanie się tą sprawą prasy światowej. Znajduje ono wytłumaczenie w konieczności uzgodnienia wspólnego polsko-rumuńskiego punktu widzenia odnośnie do szeregu spraw międzynarodowych.

Konserwatywna „Epoca" twierdzi, że dyplomacja europejska ocenia obecność min. Becka w Bukareszcie jako okazję do nowego zbadania sytuacji międzynarodowej w Europie.

Dziennik „Adverul" podkreśla, że wizyta wywołała duże zainteresowanie w tutejszych kołach urzędowych. Rozmowy prowadzone będą z jednej strony na temat stosunków polsko-rumuńskich. Rozmowy te potwierdzają raz jeszcze nierozerwalność sojuszu polsko rumuńskiego. Z drugiej strony w rozmowach poruszona będzie ogólna sytuacja międzynarodowa.

Zasadnicze oświadczenie płk. Kowalewskiego

Czy Żydzi mogą należeć do O. Z. N.?

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) Na wczorajszej konferencji prasowej, na której szef sztabu O.Z.N. płk. dypl. Jan Kowalewski poinformował o stanie organizacyjnym Obozu, przedstawiciele prasy zadawali szereg pytań, dotyczących również spraw programowych.

W szczególności jeden z dziennikarzy zapytywał, czy do Obozu mogą należeć Żydzi i uzyskał odpowiedź płk. Kowalewskiego, że nie, gdyż stosunek Obozu do Żydów musi być taki, jak organizacyj sjonistycznych do Polaków. Na dalsze zapytania, czy uznanie za Polaka dokonywane będzie na zasadzie rasowej lub wyznaniowej, płk. Kowelwski odpowiedział, że na zasadzie narodowościowej.

Odpowiedź ta spowodowała w dzisiejszej prasie twierdzenie, że „cechą żydostwa ma być tylko przyznanie się do tej narodowości, nie zaś wyznanie lub pochodzenie. To znaczy, że osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do Obozu należeć, o ile się przyznaje do narodowości polskiej."

Ponieważ sprawa ta wywołała zbyt wielkie różnice w komentarzach prasowych, a żywo interesuje społeczeństwo polskie, zwróciliśmy się z prośbą do płk. Kowalewskiego o wyjaśnienie, jak należy słowa jego interpretować.

Mylna interpretacja

Interpretacja słów moich przez niektóre pisma zbytnio upraszczające sobie sprawę oraz wniosek jednego z dzienników, który przeczytałem ze zdziwieniem, nie odpowiada temu, co mówiłem.

Oświadczyłem wyraźnie, że Obóz ma zjednoczyć Polaków i że stosunek Obozu do Żydów musi być taki, jak organizacyj sjonistycznych do Polaków. Włożenie w usta moje słów, że

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

„cechą żydostwa może być tylko przyznanie się do tej narodowości“ i że osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do Obozu należeć o ile się przyznaje do narodowości polskiej“ — nie odpowiada prawdzie.

Mówiąc o sprawach organizacyjnych oświadczyłem, że przyjmowanie do Obozu będzie oparte na ścisłej selekcji, że zgłoszenie akcesu często nas wprowadza nawet w kłopot, gdyż nie możemy i nie uznamy wszystkich akcesów. Jeśli więc tak utrudnione będzie przyjmowanie do Obozu — jak można utrzymywać, że „przyznanie się do narodowości polskiej“ może otwierać drzwi do Obozu?

Chrystianizm czynnikiem decydującym

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy może być Polak innego wyznania niż katolickie, które wyznaje ogół Polaków, z małymi wyjątkami, miałem na myśli te wyjątki. Przecież mamy zasłużonych Polaków wyznania ewangelickiego, prawosławnego, mahometańskiego, czy karaimskiego, a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrystjanizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca, będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nie tylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej, lub inne dowody ofiar, składanych na ołtarzu Ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do Narodu polskiego.

Mamy przecież w Polsce Żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w Stowarzyszeniu Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski. Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami. Szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego, tym bardziej Żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

Jedyne rozwiązanie problemu

Sprawa żydowska jest jedna z bardzo ważnych spraw w Polsce, przede wszystkim z powodu nadmiernej liczby Żydów. **Toteż przede wszystkim emigracja może to zagadnienie rozwiązać i na tej drodze dążyć będziemy do rozwiązania tego problemu. Natomiast nie możemy czekać na całkowite rozwiązanie tylko po przez emigrację i dziś dążyć musimy do tego, aby ludność polska znalazła zatrudnienie w rzemiośle, przemyśle i handlu, aby te trzy główne dziedziny życia gospodarczego stały się polskimi, a miasta polskie mogły odgrywać właściwa rolę nie tylko gospodarczą, ale i kulturalną.**

To są bezsporne sprawy i deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca daje im wyraz, szczególnie podkreśliwszy, że „zrozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej“.

Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.“

Podkreśliłem wczoraj, że w najbliższym czasie w jedną z dalszych konferencyj poświęcę specjalnie sprawie żydowskiej i będę mógł wyjaśnić, w jaki sposób pragniemy rozwiązywać tę sprawę.

Tym bardziej więc trudno mi zrozumieć, dlaczego przedstawiciel dziennika, który opatrznie interpretuje moje słowa, nie zechciał zapytać mnie na konferencji, a byłby odrazu otrzymał wyczerpujące wyjaśnienia, bez potrzeby wprowadzenia chaosu.

Dr. Polakiewicz przestał być prezesem Związku Gmin

Warszawa. 21. 4. (Tel. wł. — s. b.). W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Gmin wiejskich R. P., wybranej na zjazdach wojewódzkich. Rada Naczelna przyjęła do wiadomości zatwierdzającej pisemną rezygnację dr. Karola Polakiewicza ze stanowiska prezesa zarządu Związku Gmin wiejskich R. P. Rada Naczelną postanowiła zwrócić się do generała broni Żeligowskiego o przyjęcie stanowiska prezesa.

Delegacja Śląska u p. premiera

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym p. premier gen. Składkowski przyjął delegację Związku Powstańców Śląskich w osobach sen. Rudolfa Kornke i Ryszarda Szefera. Delegacja zaprosiła p. Premiera do objęcia protektoratu nad uroczystościami na Śląsku w czerwcu br. z racji przypadającej 15-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. W czasie tych uroczystości odbędzie się poświęcenie Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich.

Polsko-estońska taryfa kolejowa

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) W związku z wprowadzeniem bezpośredniej polsko-estońskiej kolejowo—morskiej taryfy kolejowej, należy zwrócić uwagę zainteresowanych w stosunkach handlowych z Estonią na znaczenie tej taryfy. Przynosi ona korzyści, wynikające z bezpośredniej odprawy przesyłek między stacjami PKP i stacjami estońskimi za listami przewozowymi, jak również potanienie przewozu na podstawie taryfy bezpośredniej.

Coraz więcej polskich placówek handlowych

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) Akcja unaradowienia handlu i rzemiosła w Polsce postępuje nadal naprzód. Według nadeszłych tu wiadomości z województwa kieleckiego, w całym szeregu miejscowości powstało wiele sklepów i warsztatów rzemieślniczych chrześcijańskich. Podobna akcja prowadzona jest również w Brzozowie, gdzie w ostatnich czasach powstało zarówno w samym Brzozowie, jak i w okolicy 77 nowych polskich placówek handlowych, dzięki czemu zyskało pracę i dał nad głową 300 osób.

Ustalenie warunków pracy i płacy robotników budowl.

Warszawa. 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) Minister Opieki Społecznej, p. Zyndram Kościałkowski powołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla przemysłu budowlanego w Warszawie.

Komisji tej przewodniczyć będzie główny inspektor pracy dyr. Klott. Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ustali warunki pracy i płacy robotników budowlanych w Warszawie na okres od 1. kwietnia r. b. do 1 kwietnia 1938 r.

Dotychczasowe orzeczenie obowiązywało do 1. kwietnia r. b.

Likwidacja elementów wywrotowych

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) W związku z zapowiedzianym obchodem w dniu 1 maja, wzmogła się działalność komunistyczna zarówno na terenie Warszawy, jak i w szeregu innych większych miast w Polsce. W Warszawie, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej, młodzi wywrotowcy zaczęli prowadzić usilną agitację za zorganizowaniem pochodu w dniu 1 maja. W kilku punktach miasta wywieszono transparenty o hasłach antypaństwowych. Policja przeprowadziła liczne rewizje, w wyniku których wielu głównych prowodyrów komunistycznych znalazło się za kratami.

Odroczenie służby wojskowej dla studentów

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) Władze administracyjne wydały przypomnienie o składaniu podań o odroczenie służby wojskowej dla odbywających studia wyższe. Sprawa ta jest aktualna w związku z zaczynającym się poborem rocznika 16-go. Podania poparte odpowiednimi dokumentami, składać można w ciągu dni 14-tu po uznaniu poborowego za zdolnego do służby czynnej. Podania te należy kierować do właściwych urzędów

Budżet W. Brytanii stwierdza poważny wzrost prosperity

Londyn. 21. 4. (PAT). Przedstawiony we wtorek Izbie Gmin budżet kanclerza skarbu Chamberlaina jest przekonywującym dowodem zdrowych podstaw finansowych skarbu brytyjskiego.

Wpływy za rok budżetowy 1936/37, który się właśnie zakończył, preliminowane były w wysokości 798 miln. funtów. Wpływy, jakie faktycznie wpłynęły wyniosły 797 miln. funtów, a więc tylko zaledwie o 1 miln. funtów mniej, niż preliminowano. W stosunku do budżetu z roku poprzedniego wpływy wzrosły o 44 miliony funtów, co jest dowodem wzmagającej się prosperity.

Główny wzrost wpływów zapisać należy na poczet zwiększonych dochodów z ceł i akcyz, które wyniosły o 14 milionów funtów więcej, aniżeli w poprzednim budżecie, dochodząc do olbrzymiej sumy 317 i pół miln. funtów. Szereg podatków pośrednich również przyniósł więcej, aniżeli preliminowano, co dowodzi zwiekszonego spożycia. A więc n. p. podatek od piwa przyniósł prawie 2 miliony funtów więcej, podatek od nafty i smarów o 2 i pół miliona więcej, podatek od napojów wyskokowych o 1,200 tys. więcej, a także i dochód z opłat stemplowych o 2 miliony wiecej. Biorąc pod uwagę wzrastająca w dalszym ciągu prosperity, kanclerz skarbu oblicza, że w obecnym roku budżetowym wpływy będą w dalszym ciągu wzrastały. Tak n. p. dochody z ceł i akcyz, Chamberlain oblicza na 333 miln. funtów. Również wpływy z podatku dochodowego, który wyniósł w zakończonym roku budżetowym 257 i pół miliona, kanclerz preliminuje w obecnym roku budżetowym na 275 milionów.

Ogółem Chamberlain oczekuje, że wpływy ze wszystkich dostępnych preliminowanych w budżecie źródeł wyniosą 847,950 tys. funtów. Wydatki Neville Chamberlain przewiduje w wysokości 862.848 tys. funtów, czyli o 60 milionów więcej, aniżeli w poprzednim budżecie. Wzrost ten przypisać należy oczywiście zwiekszonym wydatkom na zbrojenia. Pozostawia to deficyt w wysokości 14.898 tys. funtów, który należy pokryć. Kanclerz skarbu znalazł bardzo łatwą drogę pokrycia tego deficytu. Podatek dochodowy powiększony zostanie o 3 pensy do wys. 5 szylingów od 1 funta dochodu. Przyniesie to 13 milionów funtów. Pozostałe jeszcze 2 miliony deficytu kanclerz skarbu pokryje z nowego podatku, jaki zostaje wprowadzony pod nazwą „danina na obronę narodową“. Ta danina pobierana będzie od wzrastających zysków, z jakich korzystają firmy i przedsiębiorstwa brytyjskie dzięki większej prosperity, którą pobudza podjęta przez rząd na wielką skale akcja zbrojeniowa. W roku obecnym kanclerz skarbu nie spodziewa się już tej daniny bardzo wiele, ale w każdym razie dość dla pokrycia pozostałych 2 milionów funtów deficytu. **W przyszłości danina na obronę narodową, która obliczana będzie od zysków handlowych, przekraczających 2.000 funtów rocznie, bądź też od wzrostu wartości kapitałów, stopniowana w razie wzrostu zysków, da według przewidywań Chamberlaina od 20 do 25 milionów funtów rocznie. Kanclerz skarbu nie proponuje żadnych nowych podatków pośrednich, ani nowych opłat. Równowaga jego budżetu opiera się wyłącznie na wzrastającej prosperity.**

Przyjęcia u P. Prezydenta Rzpltej

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj po południu członków rady naczelnej związku gmin wiejskich. Po audiencji p. Prezydent podejmował delegację herbatką.

W dniu dzisiejszym p. Prezydent przyjął na audiencji delegację tow. śpiewaczego „Lutnia“ w osobach prezesa Wiśniowskiego, wiceprezesa Markowskiego i dyrektora artystycznego „Lutni“ Rogalskiego.

P. Prezydent przyjął dziś na audiencji Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Z kolei p. Prezydent przyjął delegację Ligi Obrony Powietrznej Państwa prezesa gen. Berbeckiego, płk. Romeyki i mjr. Tuhna, dyrektora głównej księgarni wojskowej. W czasie audiencji delegacja wręczyła p. Prezydentowi specjalnie wykonany egzemplarz dzieła pt. „Polska Lotnicza“, wydanego pod protektoratem LOPP a nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Redaktorem tego dzieła jest płk. Romeyko. Podobny egzemplarz otrzymał Marszałek Śmigły-Rydz.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

Konferencja prasowa O. Z. N. w Warszawie

Szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski o pracach organizacji

W dn. 20 kwietnia b. r. odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego w Warszawie konferencja prasowa z udziałem około 50-ciu przedstawicieli prasy stołecznej oraz korespondentów pism prowincjonalnych. Na konferencji przemówienie wygłosił szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jan Kowalewski, który przedstawił zebranym ogólne przesłanki organizacyjne obozu i poinformował o dotychczasowym rozwoju akcji.

„Stwierdziwszy poważny brak poinformowania co do organizacji obozu — mówił płk. Kowalewski — wybrałem ten środek, a mianowicie konferencję prasową dla nawiązania niezbędnego kontaktu myślowego. Konferencja dzisiejsza jest pierwszą próbą tego rodzaju, mająca na celu zorientowanie się panów co do ogólnych przesłanek organizacyjnych. Mam wrażenie, że okaże się ona celowa i będziemy mogli w przyszłości przeprowadzać wymianę myśli również i na tematy, będące programowym rozwinięciem deklaracji płk. Koca. Obóz w obecnym momencie znajduje się w fazie organizacyjnej i pierwszym zadaniem było postawienie społeczeństwa wobec deklaracji ideowej, która była ogłoszona przez płk. Koca. Rezultatem tego aktu była akcja społeczeństwa w formie indywidualnych i zbiorowych akcesów, które trwają i nadal rozszerzają się. Co do tych akcesów, chciałbym poinformować panów, bo ostatnio nie dawaliśmy już komunikatów, w tym też celu zrobiłem małe zestawienie.

SPRAWA AKCESÓW

Analiza zestawień i wykazów pod względem ilości, treści i formy pozwala stwierdzić, że zgłoszenia otrzymane przez OZN, deklarujące współpracę, są powszechne i samorzutne. Teza powyższa znajduje całkowite potwierdzenie w następujących faktach i okolicznościach:

1) Zgłoszenia napłynęły z całego terenu państwa i od emigracji. Zgłoszenia wyłącznie grupowe sięgają cyfry ponad 5.000 i obejmują wszystkie województwa, powiaty w państwie oraz liczniejsze zbiorowiska nasze na emigracji. Nieliczne miejscowości, które dotąd milczą, potwierdzają raczej tezę powyższą, świadcząc dodatkowo o braku nacisku ze strony władzy administracyjnej. Wyrazem tego braku nacisku ze strony administracji państwowej jest m. in. i okólnik p. Ministra Sprawiedliwości, interpretujący również i w stosunku do OZN zakaz należenia sędziów i prokuratorów do organizacyj politycznych, mimo, że OZN organizacją polityczną stricte nie jest

2) Współpracę z obozem zadeklarowały wszystkie warstwy społeczne i wszystkie zawody. Zgłosił się licznie zarówno świat pracy fizycznej i umysłowej, jak i pracodawcy, reprezentujący własność ziemską i miejską, własność wielką i małą, rzemiosła, przemysł i handel oraz wolne zawody. Zgłosiły się także i organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe. co świadczy o powszechności tych zgłoszeń i nie neguje faktu zgłoszeń organizacyj gospodarczych, zawodowych i t. p. Wbrew złośliwej interpretacji ludzi niechętnych dla idei zjednoczenia narodu.

3) Zgłoszenia otrzymane w znacznym stopniu pochodzą ze środowisk społecznych, niezależnych służbowo ani finansowo od władzy państwowej.

4) W licznych wypadkach wpłynęły zgłoszenia oddziałów terenowych takich nawet organizacyj, których centralne władze organizacyjne akcesu dotąd nie zgłosiły, np. ZZZ, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, które w liczbie ponad 150 powiatowych i gminnych komórek zgłosiły się do współpracy z OZN.

Cyfrowe zestawienie byłoby następujące: zgłoszeń organizacyj miejskich, a więc naczelnych jest 85, centralnych organizacyj wojewódzkich jest 13, powiatowych i gminnych 2.084. Zwracam specjalną uwagę na ten fakt, dlatego, że jest to dowodem, w jaki sposób zareagowano na ogłoszenie deklaracji. Dalej idą organizacje wiejskie: z naczelnych organizacyj przystąpiło 9, wojewódzkich 12, powiatowych 104, gminnych i gromadzkich 1.200. Tak samo i tutaj jest to samo zjawisko, jakie zaobserwowaliśmy w miejskich organizacjach, mianowicie kolosalna przewaga drobnych organizacyj z dołu. Jeśli chodzi o zgłoszenia indywidualne, to poza ludźmi, którzy wchodzą w skład tych organizacyj, jest kilkanaście tysięcy listów, które przyszły do nas bezpośrednio.

Z tych listów ponad 3.000 przyszło od robotników, poza tym od ludzi, których można zaliczyć z charakteru listów, że są robotnikami bez ujawnienia zawodu, tych jest ponad 1.000. Listów od urzędników prywatnych i samorządowych jest ponad 2.000. Najmniej i najsłabiej jest reprezentowana wieś, a to ze względu na niski poziom kulturalny tych ludzi, niezrzeszonych. Tych listów jest 500.

Przychodziły specjalne akcesy w formie zorganizowanej od zrzeszeń gminnych. Deklaracje podpisało 795 zrzeszeń, które nie wchodzą w tę rachubę. Reszta zgłoszeń indywidualnych, które dochodzą do kilkunastu tysięcy są to grupy zawodowe, grupy inteligencji i inne.

5) W wielu wypadkach nadesłane zgłoszenia sporządzone zostały w formie świadczącej o głębokim wzruszeniu przeżywanym przez piszących. Sam fakt napisania listu jest aktem woli, sam nie lubię pisać listów i wiem, jak duży trzeba włożyć wysiłek w napisanie listu. Ten dział listów długich, pełnych uwag i spostrzeżeń od ludzi, którzy nigdy ze sprawami społecznymi w wyższym stopniu nie mieli do czynienia, świadczy o powadze chwili w gronie tych ludzi niezorganizowanych.

6) Oddzielną zupełnie pozycję, w bilansie zgłoszeń, która nie została uwidoczniona w tych cyfrach, zajmują organizacje b. uczestników walk o niepodległość, tj. organizacje sfederowane oraz P. W. i pokrewne, które, stanowiąc kompleks organizacyj dyspozycyjnych w rękach Naczelnego Wodza, bez zgłoszenia nawet akcesu realizują w swej codziennej żmudnej pracy ideę zjednoczenia wszystkich warstw narodu pod sztandarem wzmocnienia potęgi państwa. Organizacje te nie są ujawnione w tym spisie.

Najcenniejszą wartością tego bilansu jest ta wielka ilość drobnych organizacyj i wielka ilość indywidualnych zgłoszeń, polegających nie tylko na podpisaniu deklaracji, lecz popartych całym szeregiem wniosków i opinij tego, co się dzieje w terenie, co należy poprawić i co leży na sercu tym ludziom, którzy listy te pisali.

W tym początkowym okresie organizacji dążyliśmy do wyjaśnienia stanu rzeczy w terenie i zorientowania się o stosunku społeczeństwa do deklaracji. Był to ten okres, który przeszedł od czasu ogłoszenia deklaracji do dnia dzisiejszego i który dał cenny materiał do oceny stosunków i określenia tego szczególnie na dole.

SYSTEM ORGANIZACJI

Jednocześnie przystąpiliśmy do nadania organizacji początkowych form życia. Organizacja nasza, jak każda inna organizacja musi iść z góry na dół. Szczególnie tutaj chcieliśmy, aby społeczeństwo samo z dołu wysuwało swoich ludzi i swoje potrzeby, które będą uwzględnione zarówno pod względem personalnym jak i pod względem programowym. System tworzenia naszej organizacji pod względem personalnym opiera się na tym pojęciu wysuwania ludzi z dołu — z terenu — którzy będą następnie mianowani z góry.

System ten różni się od systemu wyborczego i przyjęliśmy go ze względu na dyscyplinę i ze względu na łatwość manewrowania ludźmi. System wyborczy utrudnia zmianę ludzi na stanowiskach im przeznaczonych. Wówczas zreformowanie przez teren i dysponowanie takie ułatwi manewrowanie ludźmi. Tutaj występuje po raz pierwszy konieczność wzięcia pod uwagę elementu czasu, niezbędnego na to, ażeby teren przepracować i przygotować pod względem doboru ludzi. Kwestia personalna jest jednym z najbardziej drażliwych i zasadniczych zagadnień i na tę kwestię zwracam specjalną uwagę, żeby element ludzi do organizacji odpowiadał tym zadaniom i tym wymogom, jakie im stawiać będziemy. Dlatego też wszystkie nominacje w tym okresie są tymczasowe i życie będzie nieraz gruntownie i zasadniczo je korygować.

ZADANIA

Tworzona organizacja ma dwie kategorie zadań: przede wszystkim zadania organizacyjne, a więc mobilizacja na miejscu ludzi, środków i masy, a następnie zadania organiczne — wyłonienie charakterystyki potrzeb społeczno-gospodarczych swego terenu i opracowanie odpowiednich wniosków.

Rozbiliśmy pracę na dwa odcinki — miejski i wiejski. W ramach odcinka miejskiego wyłania się również odcinek robotniczy. W tej pracy nad utworzeniem organizacji i nad doborem ludzi nie chcemy liczyć na słomiany ogień, a tylko na rzetelną pracę. Na to potrzebujemy po raz drugi czasu.

Jednocześnie przystąpiliśmy do pracy organicznej. Pierwszym jej zadaniem jest takie ujęcie koncepcyjne pracy organizacyjnej, ażeby stworzone w początkach fazy politycznej kadry organizacji były już dostosowane do wykonywania zadań programowych, jakie przed nimi staną.

Pierwszym punktem będzie statut, następnie obejmowanie kraju siecią planowej organizacji o zakroju gospodarczym, a następnie szemat organizacji Obozu, mający na celu polityczne i zawodowo gospodarcze zorganizowanie społeczeństwa, mające za zadanie podniesienie moralnego, gospodarczego i obronnego potencjału Polski.

TAKTYKA O. Z. N. I STOSUNEK DO PARTYJ

Dalsze zagadnienia o charakterze programowym, dotyczące też deklaracji Obozu, omówimy na następnej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w niedługim czasie. Dzisiaj tych kwestyj nie poruszam, gdyż ze względu na ich rozpiętość nie dadzą się one ująć w ramach jednej konferencji. Jeżeli chodzi o taktykę Obozu — to w stosunku do jednostek będziemy stosowali taktykę wciągania społeczeństwa do prac Obozu przez wynajdywanie najwartościowszych elementów. W stosunkach do organizacyj społecznych i innych — pozostawiamy je na razie nienaruszone, lecz przeorganizujemy je planowo i przystosujemy do potrzeb naszej organizacji w myśl zasady najlepszego wykorzystania sił i środków.

Jeśli chodzi o partie polityczne — to będziemy dążyli do wchłonięcia i przyciągnięcia do pracy ich aktywów, stosując szeroko liberalną interpretację deklaracji ideowej i mając na celu koncentrację najcenniejszego elementu ideowego w Polsce.

To są te ogólne informacje co do stanu organizacji Obozu. Jeżeli Panowie mają jakieś pytania na ten temat i chcieliby któryś z poruszonych punktów rozwinąć — to proszę bardzo: będziemy na ten temat rozmawiali".

WYJAŚNIENIA PŁK. KOWALEWSKIEGO

Odpowiadając na pytania obecnych na konferencji dziennikarzy płk. Kowalewski m. in. oświadczył:

Obóz nie jest monopartią. Każda monopartia zakazuje innych organizacyj politycznych, — my będziemy dążyli do połączenia ludzi wspólnymi zadaniami konkretnymi, które będą przed nami leżały, ale nie wprowadzimy kategorii pojęć zakazowych. Będziemy jednak dążyli do tego, ażeby ci ludzie, którzy do nas przychodzą, wystąpili z partii.

Jeżeli chodzi o kwestię żydowską — to kwestia ta jest nam wszystkim bardzo dobrze znana, — to jest jedno z zagadnień programowych. Można to streścić w ten sposób: o ile się przeciwstawiamy wszelkim ekscesom na tym terenie i będziemy z nimi walczyć — to równocześnie będziemy dążyć do organicznego rozwiązania tej sprawy.

Odpowiadając na pytania, czy Żydzi mogą być członkami OZN płk. Kowalewski odpowiedział w taki sam sposób, jak odpowiedział dyr. Barański w Wilnie: tak samo, jak do partii sjonistycznej nie mogą należeć Polacy.

Pojęcie Żyda należy rozumieć oczywiście jako narodowość. Może być Polak zarówno wyznania katolickiego, mahometańskiego, jak i mojżeszowego. Wszystkich Polaków dopuszcza się do Obozu bez względu na ich wyznanie, pochodzenie i rasę. Ale tylko Polaków.

STOSUNEK DO RZĄDU

OZN stoi na stanowisku deklaracji ideowej. Ta deklaracja dostała akcept czynników nadrządowych, czego dowodem jest przemówienie Pana Prezydenta. Z tego względu, że akcja OZN ma ten akcept czynników nadrządowych, Obóz jest niezależny od rządu.

Jeżeli chodzi o współudział w pracach rządowych, — to są to kwestie związane z zagadnieniami programowymi, a także kwestie elementu czasu. Organizacja wtedy będzie mogła wpływać na posunięcia rządu, jeżeli się doprowadzi do stanu organizacyjnego na tyle zwartego, ażeby mogła zajmować w tej sprawie stanowisko. Dzisiaj jesteśmy w początkowej fazie organizacyjnej.

Obóz nie ma swojego organu prasowego.

Dotychczas żaden akces nie został definitywnie załatwiony. To znaczy, że OZN pozostawia całkowitą swobodę sobie co do akceptowania akcesów.

CENTRALA O. Z. N.

Jeżeli chodzi o organizację centralną, to znaczy samą organizację centralną Obozu, to stan organizacyjny jest następujący: szef Obozu — płk. Koc. Szefem odcinka miejskiego jest prez. Starzyński, zaś odcinka wiejskiego gen. Galica. A ja jestem szefem sztabu. Szef sztabu ma cały szereg biur, a więc: biuro propagandy, płk. Rudnicki, biuro organizacyjne — kpt. Strzelecki i cały szereg różnych innych organizacyj czysto sztabowych jak: biuro planowania, które prowadzi min. Piasecki, prowadząc pracę nad planami programu organizacji, statutem itd.

Samo pojęcie Obozu jest pojęciem wojskowym. Zagadnienia obronności, które wchodzą w treść akcji, są podstawowymi zagadnieniami i one wła-

(Dokończenie na str. 7-ej.)

Tajemnicza „Kaila" grasowała po rynku

(a) Od pewnego czasu grasowała wśród straganów rynkowych i korzystała ze zwyczajnego ścisku, jaki tam panuje w przedpołudniowej porze sprytna a czas jakiś nieuchwytna złodziejka, która w kieszeniach i w torebkach czyniła niemałe spustoszenia. Wywiadowcy czynili za nią energiczne poszukiwania, złodziejka jednak stale wymykała się i czas jakiś nie zjawiała się w Rynku, by nie wpaść w ręce policji.

Wśród solidarnie zawsze występującego światka złodziejskiego utrzymywało się zdanie, że złodziejka jest tajemnicza „Kaila", pod którą to nazwą kryła się owa złodziejka. Dowiedzieli się o „Kaili" wywiadowcy i czynili dalej za nią poszukiwania. Aż w dniu wczorajszym jeden z wywiadowców zauważył w towarzystwie dwu znanych sobie złodziejek jakąś starszą kobietę, na którą zwrócił szczególną uwagę. Gdy trzy gracje złodziejskie na widok wywiadowcy poczęły szybko wycofywać się z Rynku, wywiadowca przytrzymał ową trzecią, nieznaną sobie i doprowadził ją do komisarjatu.

W czasie szczegółowego badania okazało się, że przystawioną została stara złodziejka, notowana od dziesiątek lat w kartotece policyjnej i niejednokrotnie karana więzieniem, Klara Roth, zamieszkała przy ul. Rękodzielniczej, 14, w Zamarstynowie. Tą właśnie „Kailą" była Klara Roth, która po kilkuletnim wypoczynku, po trudach więziennych przeszła znów do akcji. Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja wykryła wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży kieszonkowych. Między nimi rozpoznała Gustawa Kiezlerowa, urzędniczka prywatna (ul. Zadwórzańska, 29) swą puderniczkę, skradzioną jej wraz z torebką, zawierającą 90 zł. w dniu 21. grudnia ub. r. w Rynku. „Kaila" spoczęła w policyjnych aresztach.

GRAD SIEKŁ WCZORAJ O SZYBY

(a) Chociaż ze ściennego kalendarza usunęła się z dniem wczorajszym dwudziesta kartka kwietniowa, wiosna wciąż tonie w zimnej aurze i w deszczowej plucie i nie może wyjść poza ramy swego „przedwiośnia". Cieplejszy powiew powietrza wzbudziłby odrazu do życia już zobowiązujące się pęki drzew a tu tymczasem na kilkanaście dni przed majem sytuacja atmosferyczna tkwi gdzieś w odległym marcu. W dniu wczorajszym dla odmiany w porze wieczornej nadciągnęły od wschodu czarne, ołowiane chmury i niebawem o godz. pół do 7-ej począł padać grad, który przez kilkanaście minut siekł o szyby. A potem przez dłuższy czas padał deszcz. Miła wiosna...

LUDZIE, CZY..

(a) Ogólne oburzenie wczesnych przechodniów wywołała wczoraj rano scena, która rozegrała się przed sklepem nr. 12 „Jedność" przy ul. Senatorskiej 11. Woźnica Salomon Renner z Gródka Jagiellońskiego (ul. Kościelna 11) przywiózł do „Jedności" dużą ilość worów z mąką a gdy pod wielkim ciężarem mizerne konięta nie mogły ruszyć z miejsca, zajechawszy kołami do rynsztoku, upadły na bruk i nie mogły się dźwignąć. Zamiast pospieszyć im z pomocą służący „Jedności", ubrany w niebieskie ubranie robocze, kopał konia w brzuch, wywołując ogólne na ulicy oburzenie. Niestety nie było na miejscu posterunkowego, któryby dzikiego brutala pociągnął z miejsca do odpowiedzialności.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

Nieprawdziwe pogłoski o zajściach w Zagłębiu Naftowem

Warszawa, 20. 4. (PAT). W związku z nieprawdziwymi informacjami, podanymi przez agencję Havasa o zajściach w Borysławiu i Drohobyczu, w czasie których miały rzekomo ponieść śmierć 3 osoby, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że żadnych tego rodzaju zajść nie było.

Jedynie w dniu 19. b. m. zebrało się kilkaset osób z pośród bezrobotnych przed budynkiem Funduszu Pracy w Borysławiu, domagając się zatrudnienia. Po odpowiednich wyjaśnieniach miejscowego kierownika Funduszu Pracy, bezrobotni udali się pod Magistrat, gdzie wyłoniona delegacja odbyła rozmowę z prezydentem miasta. Oświadczenie prezydenta miasta, że bezrobotni będą stopniowo zatrudnieni i że bony żywnościowe będą im wydawane już w dniach najbliższych, t. j. poczynając od dnia 20. b. m., zostało przyjęte przychylnie i delegacja opuściła Ratusz. Na tym całe zajście zostało zlikwidowane. W Drohobyczu do żadnych zajść z bezrobotnymi wogóle nie doszło. Wiadomość więc o zabitych i rannych jest całkowicie zmyślona.



Z OPERY

POŁAWIACZE PEREŁ

Opera G. Bizeta z Adą Sari

Przedostatnie przedstawienie operowe sezonu obfitowało w ciekawe momenty artystyczne, a to głównie z uwagi na interesującą obsadę ról. Oczywiście, że główną atrakcją był występ znakomitej Ady Sari w roli „Leili".

Świetna śpiewaczka opanowawszy drobną niedyspozycję w pierwszej odsłonie wykazała w następnych scenach, że nie tylko na „koloraturze" wyrosła jej wielka sława. Podziwialiśmy zatem istotnie wartościowe jej świadczenia wokalne utrzymane w typie „sopranu lirycznego". Wybitna kultura wokalna i artystyczna tej niepowszedniej śpiewaczki zasługuje na najgorętsze wyróżnienie. Zarysowujące się chwilami ledwo dostrzegalne trudności oddechowe są dla koloratury bardzo przykre i niemiłe — jednakże wielka śpiewaczka rozporządza przebogatymi walorami technicznymi i artystycznymi, przeto potrafi zawsze zainteresować, zaciekawić i zawsze zabłysnąć wielkim kunsztem wokalnym. Śpiewaczkę przyjmowano zatem ogromnie serdecznie i oklaskiwano żywiołowo.

Anatol Wroński to dawny nasz znajomy — znamy go doskonale wszyscy. Śpiewał jak zwykle poprawnie z dużą wokalną maestrią. Szkoda jedynie, że słynna aria w pierwszym akcie wypadła zbyt blado. P. Wroński to artysta bardzo sumienny i dla swych nieprzeciętnych świadczeń artystycznych słusznie zawsze ceniony.

W partii „Zurgi" wystąpił z powodzeniem p. Aleksander Karpacki. Śpiewak rozporządza wcale szlachetnym i dźwięcznym materiałem barytonowym o szerokiej skali i dużej sile. Stworzył postać pod każdym względem udatnie opracowaną, a za swe świadczenia wokalne zasłużył na najszczersze pochwały.

Jan Romanowski jako „kapłan" zdobył swą kreacją tak wokalną jak i aktorską ogólne uznanie.

Kapelmistrz J. Lehrer, kierując całością w sposób pewny osiągnął sukces nader poważny. Szczególnie doskonale brzmiące i śpiewające chóry, których rola w tej operze jest wyjątkowo poważna i odpowiedzialna muzycznie, zasłużyły na gorące pochwały.

Reżyseria wykazała również znaczniejszą aktywność, tak że i pod tym względem audycja opery wypadła ładnie.

Wybitny talent organizacyjny znakomitego artysty p. Romana Wragi, kierownika tegorocznych imprez operowych, zasłużył sobie i tym razem na szczególne podkreślenie.

Z radością musimy w końcu stwierdzić olbrzymią frekwencję — wszak na każdym spektaklu operowym wypełniona szczelnie widownia, posiada swą własną aż nadto przekonywującą wymowę.

J. WELESZCZUK

W dniu 16 czerwca koniec nauki w gimnazjach

Warszawa, 20. 4. (PAT) P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ze względu na prace, związane z przyjmowaniem kandydatów do gimnazjów ogólno kształcących, liceów ogólno kształcących i pedagogicznych, oraz na egzaminy ukończenia gimnazjum ogólno kształcącego nowego ustroju, które będą przeprowadzane dla uczniów prywatnych gimnazjów państwowych, zarządził zakończenie nauki w gimnazjach ogólno kształcących wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym w dn. 16 czerwca.

Po zakończeniu nauki i rozdaniu świadectw odbędą się w gimnazjach egzaminy wstępne do gimnazjów ogólno kształcących, liceów ogólno kształcących i liceów pedagogicznych. Prace te nie powinny trwać dłużej niż do końca czerwca br.

W związku z powyższym p. Minister W.R. i O.P. upoważnia kierownictwa szkół powszechnych do wydania uczniom kandydatom do klasy 1-ej gimnazjalnej normalnych świadectw rocznych z datą 16 czerwca 1937 r. Uczniowie ci z dniem tym zakończą pracę w szkole powszechnej. Poza tymi wyjątkami nauka w szkołach powszechnych odbywać się będzie normalnie tj. do dn. 22 czerwca 1937 r.

Współpraca naukowa inżynierów polskich i niemieckich

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — s. b.) Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich oraz Związek Inżynierów Budowlanych, wspólnie ze Związkiem Niemieckich Inżynierów V.D. i urządzają w d. 26 i 27 kwietnia rb. w Warszawie konferencję pt. „Dzień spawania", w celu omówienia aktualnych spraw, dotyczących normalizacji prób spawania.

Z Niemiec zgłosiło swój udział dotychczas szereg uczestników, pomiędzy którymi znajdują się nazwiska światowej sławy.

Należności polskie zamrożone w Rumunii

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo, zawarty w końcu ub r. układ polsko-rumuński przewiduje m. in. ustalenie listy zamrożonych w Rumunii należności polskich. W związku z powyższem biuro rady traktatowej przy Związku Izb Przem.-Handlowych w Warszawie przystąpiło do przeprowadzenia rejestracji wspomnianych należności. Rejestracja winna być przeprowadzona na specjalnych formularzach. Zakończenie rejestracji przewidziane jest w pierwszych dniach maja.

Belgijscy studenci weterynarii przybywają do Polski

Warszawa, 20. 4. (PAT) W końcu kwietnia przyjeżdża do Polski naukowa wycieczka belgijskich studentów weterynarii, pod kierownictwem p. Paul de Vaux, prezesa słuchaczów weterynarii uniwersytetu w Brukseli.

W czasie 5-dniowego pobytu w Polsce goście zapoznają się z odpowiedniemi ośrodkami naukowymi w Warszawie i Krakowie oraz spędzą dwa dni w Zakopanem.

„Marszałek Piłsudski w Nowogródczyźnie"

Nowogródek, 20. 4. PAT) W celu trwałego upamiętnienia chwili po bytu Wielkiego Marszałka w Nowogródczyźnie, powstał w Nowogródku, pod przewodnictwem prezesa zarządu wojewódzkiego Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, specjalny Komitet, który zajmie się zebraniem i wydaniem w postaci książki materiałów z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Nowogródczyźnie. Najbardziej obfity materiał będzie zebrany z pow. lidzkiego, gdzie czas dłuższy Marszałek Józef Piłsudski przebywał w okresie najbardziej zakonspirowanych prac niepodległościowych.

Unormowanie cen mąki i pieczywa

Warszawa, 20. 4. (PAT) P. Premier, jako Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie szczegółowo normujące sprawy cen mąki i pieczywa, dotyczące wykonania przepisów rozp. z dn. 8. 4. rb. o przemiale pszenicy i żyta („Dz. U." R. P. nr. 28 z poz. 212).

Jak wiadomo, od dnia 25. 4. dla żyta, a od 1. 5. dla pszenicy wchodzą w życie ograniczenia przemiałowe, w wyniku których obrót mąką żytnią gatunków wyższych od 70% wymiału, zaś pszenną lepszą od 65 proc. wymiału będzie, poczynając od wskazanych wyżej terminów, zakazany.

Dopuszczone będą do obiegu jedynie gatunki mąki żytniej i pszennej, odpowiadające standartom giełdowym, zatwierdzonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a dwa gatunki mąki żytniej — pytlowa o 70 proc. wymiału i razowa 0—65 proc. i 0—95 proc., jako mąki pełne, nie odciągane i, ponadto 65—70 proc., 65—75 proc., 70—75 proc. i pastewna, jako mąki pośledne.

Używanie do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku dla celów odsprzedaży mąk, nie odpowiadających tym normom jest zakazane.

Jedynie dla celów cukierniczych i do produkcji makaronów, względnie do innych celów specjalnych, może być używana mąka innych gatunków, na przemiał której w określonych młynach wymagane jest uprzednie uzyskanie zezwolenia właściwego wojewody.

Wreszcie, o ile zostanie stwierdzone, że zapasy mąki, nieodpowiadającej nowym normom przemiałowym nie będą mogły być do oznaczonego terminu, tj. do 25 kwietnia br. dla mąki żytniej i do 1 maja br. dla mąki pszennej, zlikwidowane, może być przez wojewodów zastosowany 2-tygodniowy okres ulgowy w odniesieniu do piekarń i handlu hurtowego, pod warunkiem jednakże, że ilość posiadanej mąki zostanie zgłoszona do dnia 25 kwietnia br., zaś ceny wyznaczone dla zbliżonego gatunku mąki, czy pieczywa, odpowiadających nowym standartom.

W dalszym ciągu rozp. nakazuje wyznaczenie z urzędu cen hurtowych i detalicznych na mąki żytnie (pytlową i razową) oraz pszenną wymiału 0—65 proc., z tym, iż cena detaliczna nie może być wyższa od hurtowej więcej, niż o 15 proc.

Wyznaczone również być mają ceny pieczywa, a więc chleba żytniego pytlowego i razowego, oraz bułek wodnych, przy czym zasadniczo cena chleba żytniego, zarówno pytlowego, jak i razowego nie powinna przekraczać ceny hurtowej lokalnej odpowiedniego gatunku mąki.

Podkreślić należy, że przy obecnym poziomie cen zbóż, a szczególnie żyta, zapewne cena chleba żytniego będzie mogła być obniżona o dalsze 1 do 2 gr. na kg.

Ceny pozostałych 5-ciu gatunków mąki pszennej oraz pieczywa pszennego z dodatkiem mleka, cukru itp., jak również pieczywa z mieszanin mąki różnego rodzaju, np. pszenno-żytniego (nałęczowski, morawski, pomorski itp.) nie będą wyznaczone, jednakże pod warunkiem, że pieczywa żytniego, którego ceny będą wyznaczone, będzie dostateczna ilość, tak, że nie będzie skarg na jego brak, jak również, że będzie on odpowiedniej jakości tak pod względem wyglądu, jak i smaku.

W wypadku niedostatecznej obsługi rynku w zakresie pieczywa o cenach reglamentowanych, lub pobierania za pieczywo specjalne wzgl. luksusowe cen wygórowanych — dotychczasowe zarządzenia zostaną zmienione w sensie wydatnego ich obostrzenia.

W każdym razie nadzór zarówno nad cenami pieczywa, jego wagą, oraz jakością zostanie silnie wzmożony.

Pieczywo musi być wypiekane w wadze 1/2, 1 wgzl. 2 kg lub wyżej, ale w całym kg, przy czym jakość jego musi ściśle odpowiadać gatunkowi dobrej mąki, z jakiej zostało wypieczone.

Roztoczona będzie również kontrola nad przemiałem mąki, mimo, iż ograniczenia przemiałowe nie mają na celu oszczędności na ziarnie, a jedynie utrzymanie cen mąki i pieczywa na poziomie, odpowiadającym zdolności nabywczej spożywcy.

Wypadki nadużyć w zakresie przemiału będą bezwzględnie tępione aż do konfiskowania mąki.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w muzeum techniki i przemysłu

Warszawa, 20. 4. PAT) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P., Prof. I. Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego odwiedził zbiory Muzeum techniki i przemysłu, mieszczące się w gmachu przy ul. Tamka 1. Z przedstawicieli rządu przybyli pp. ministrowie: prof. W. Świętosławski — min. W. R. i O. P., gen. R. Regulski, wiceminister Przem. i Handlu dr. A. Rose, min. dr. R. Górecki, wiceprezydent m. Warszawy inż. J. Pochoski, prezes PKO dr. H. Gruber, wicekomisarz rządu m. Warszawy K. Jurgielewicz, nacz. dyr. elektrowni warszawskiej min. A. Kuehn, a poza tym liczni przedstawiciele świata nauki i techniki oraz przemysłu w charakterze członków komitetu budowy.

Dostojnych gości powitali: prezes Rady Muzeum wiceminister inż. A. Bobkowski, prezes zarządu inż. Piotr Drzewiecki, prezes Komitetu budowy b. min. inż. C. Klarner oraz dyrektor Muzeum inż. K. Jackowski.

Poza zbiorami dostojni goście zwiedzali pracownię Muzeum, w której są wykańczane dioramy i tablice dla pawilonu polskiego na wystawę międzynarodową w Paryżu. Całość pokazu zrobiła nader dodatnie wrażenie i wywołała słowa uznania dla organizatorów tej najmłodszej a tak szybko rozwijającej się placówki kulturalno-społecznej, niezmiernie doniosłej dla pogłębienia kultury technicznej naszego kraju. Aktualną tedy staje się sprawa budowy własnego gmachu dla odpowiedniego rozmieszczenia bogatych eksponatów Muzeum.

„Teodora robi karierę"

Jak już donosiły pisma fachowe, amerykańska akademia sztuk pięknych na posiedzeniu w dniu 31 stycznia r. b. uznała, że najlepszym filmem, wyprodukowanym w 1936 roku jest podziwiany i u nas „Pan z milionami".

Na tym posiedzeniu wyróżniono również film na miesiąc styczeń 1937 r. I tym razem palmę pierwszeństwa zdobył film Columbii p. t.:

„TEODORA ROBI KARIERĘ"

O filmie tym ostatnio pisze dużo prasa światowa z powodu śmierci jego twórcy, Ryszarda Bolesławskiego. „Teodora" — ostatni film znakomitego reżysera rodaka naszego — wysunął go na czoło najwybitniejszych realizatorów świata. Droga do sławy i najwyższych zaszczytów stała przed nim otworem. Nieubłagana śmierć zabrała człowieka w pełni sił twórczych, w chwili największego rozkwiu jego wielkiego talentu.

Ale wróćmy do samego filmu. „Teodora robi karierę", to film, który zdobył zaszczytne wyróżnienie nie tylko wybitnych przedstawicieli sztuki, zasiadających w Akademii Amerykańskiej, ale najcenniejszą nagrodę w postaci niekłamanego zachwytu publiczności, graniczącego z entuzjazmem, jakiego od lat nie notują Amerykanie. Film „TEODORA ROBI KARIERĘ" będzie od dziś wyświetlany w Kinie „EUROPA".

Odczyt dr. Ł. Charewiczowej w Kongregacji Kupieckiej

Wczoraj wieczorem w pięknych salach Kongregacji Kupieckiej odbyło się zebranie przy udziale ponad 150 pań ze sfer kupieckich m. Lwowa. Na zebranie przybył prezes Kongregacji Kupieckiej p. Jan Kanty Pfau.

Zebranie zagaiła p. Barwikowa, serdecznie witając wszystkich obecnych, po czym dr. doc. Charewiczowa wygłosiła referat o potrzebie zorganizowania się Lwowianek.

Obszerne streszczenie tego głębokiego referatu, zawierającego bogaty materiał źródłowy, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Referat dr. Ł. Charewiczowej przyjęły zebrane panie burzą oklasków, po czym zebranie towarzyskie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnych godzin wieczorowych.

Kongregacja Kupiecka zebraniem tym zainaugurowała działalność Pań zorganizowanych w szeregach tej starej i zasłużonej Organizacji Kupców polskich we Lwowie.

Kontrola nieinterwencji

Gibraltar, 20. 4. (PAT) Kontrola nieinterwencji weszła w życie dzisiejszej nocy. Każdy statek, przepływający przez cieśninę Gibraltarską a zdążający do portu hiszpańskiego, musi być zwiedzony przez obserwatora, który bada dokumenty jego i ładunek.

Lizbona, 20. 4. (PAT) Obserwatorzy angielscy powołani do sprawowania kontroli nieinterwencji wyjechali na granicę hiszpańską dla objęcia posterunków.

Min. Eden przyjedzie do Brukseli

Paryż, 20. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi z Brukseli, że w niedziele wieczorem przybywa tam z wizyta min. Eden. Program wizyty przewiduje: audiencję u króla, śniadanie u premiera van Zeelanda oraz obiad i raut u ministra spraw zagr. Spaaka.

Sejm Polaków w Brazylii

Rio de Janeiro, 20. 4. (PAT) Zarząd główny Centralnego Związku Polaków Brazylii zwołuje na dzień 26 i 27 czerwca 5-ty sejm, którego obrady odbędą się w Curytybie. Zarząd i Rada nadzorcza Centralnego Związku wydały wspólną odezwę, w której zapraszają delegatów polskich towarzystw w Brazylii do udziału w piątym już sejmie, podkreślając silnie konieczność konsolidacji sił i potrzebę wspólnej pracy całej polonii brazylijskiej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

OŚWIADCZENIE

W nrze 2134 „Expresu Wieczornego" z dnia 21 kwietnia ukazało się płatne oświadczenie p. dr. Stanisława Kossowskiego, w którym powiedziano, że sprostowanie przesłane przez dr. Kossowskiego redakcji „Dziennika Polskiego" zostało przez tą redakcję zamieszczone w niedopuszczalnym prawie skróceniu.

Stwierdzamy, że treść umieszczonego na łamach „Dziennika Polskiego" sprostowania w sprawie korespondencji z Buczacza, została ustalona z prawnym zastępcą p. dra Stanisława Kossowskiego, wskutek tego nie może być mowy o niedopuszczalnym skróceniu. — **Redakcja „Dziennika Polskiego".**

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przyczyny depresji cen na naszych rynkach rolniczych

Tendencja zniżkowa, która opanowała cały rynek polski rolniczy, dotknęła głównie produkcję roślinną, co w pewnym stopniu znajduje wyjaśnienie w tym, że zwyżka cen, trwająca z małymi wahaniami w lutym i marcu nie objęła w równym stopniu ogół surowców roślinnych, a tylko głównie zboża i nasiona oleiste. Ten stan rzeczy pozwolił mi w szeregu artykułów na łamach Dziennika wypowiedzieć tezę, że zwyżka cen w Polsce, będąca odzwierciadleniem sytuacji na rynkach światowych, z którymi wskutek naszego eksportu rolniczego byliśmy związani od szeregu lat, jest wywołana nie tyle poprawą naturalną koniunktury i zupełnego przywrócenia równowagi podaży i popytu, ile zaistnieniem warunków koniunktury sztucznej, nie będącej wynikiem wskrzeszenia na całym świecie automatyzmu gospodarczego. Cały szereg zjawisk na horyzoncie politycznym, począwszy od wojny Italii z Abisynią oraz całego szeregu dalszych wypadków, jak sojusz francusko-sowiecki, który otworzył podwaliny dla zwycięstwa frontu ludowego we Francji z premierem Blumem, naprężenia stosunków niemiecko-sowieckich, francusko-niemieckich, wreszcie krwawa wojna domowa w Hiszpanii — wszystkie te polityczne zdarzenia stały się prawdziwie niebezpieczną beczką prochu dla pokoju europejskiego. Świat cały patrzył z niepokojem, czy nie nadchodzi chwila, że znajdzie się niezręczna lub zbrodnicza ręka, która zapali lont i wznieci nowy pożar europejski.

Hasło zbrojeń gorączkowych opanowało nie tylko wielkie mocarstwa, ale i mniejsze państwa i jednocześnie rozpoczęła się stopniowa i w miarę narastania naprężenia gwałtowna zwyżka cen surowców przede wszystkim metali, jak miedź, cyna, ołów cynk, olejów mineralnych, a następnie nieprzewidywany przez najwytrawniejszych statystyków nagły popyt na produkty rolnicze przede wszystkim zboża, a następnie nasiona oleiste i pochodne z nich produkty. Wkrótce stało się jasnym, że import zamorski, który do krajów europejskich zwiększył się w porównaniu z ubiegłym rokiem w tym samym okresie prawie o 20 proc. nie był wywołany zwiększeniem konsumcji, będącym wynikiem wzrostu dobrobytu, ale był logicznym następstwem polityki zbrojeniowej i świadomością konieczności wojennego pogotowia rolniczego. Państwa, które brały udział w wojnie światowej są dziś świadome, że prawie wszystkie państwa europejskie w dziedzinie pogotowia wojennego rolniczego, w chwili wybuchu wojny światowej posiadały bardzo poważne braki i ujawnionych po 18 latach błędów w tej dziedzinie muszą uniknąć. Tu leży istotny powód, że państwa importerskie jak Wielka Brytania Włochy, Niemcy, nawet Francja, ociekająca krwią Hiszpania, a nawet mała Grecja zwiększyły import zbóż, jak chlebowych, tak i pastewnych. Powodzenie eksportu polskich zbóż w pierwszych 6 miesiącach kampanii, dzięki warunkom pomyślnej, ale sztucznej koniunktury, oraz premiom wywozowym było zrozumiałe. Premie wywozowe w wysokości 5 zł., obowiązujące do 15 marca 1937 i uzasadniona spekulacja wywołały nagłą zwyżkę cen zbóż na polskich rynkach równolegle z tendencją zwyżkową na rynkach światowych. W końcu lutego można było odnieść wrażenie, że ceny naszych zbóż, pomimo wstrzymania dalszego wywozu żyta w dniu 19. stycznia, mają tendencje oderwania się od cen światowych i kazały przypuszczać, że istnieją inne wewnętrzne przyczyny, które niezależnie od rynku światowego stwarzają koniunkturę wyjątkową dla zbytu ziemiopłodów, przede wszystkim zbóż. Prasa nasza, jak zwykle w takich wypadkach zrobiła alarm i urbi et orbi rozgłaszano, że zapasy zboża wyczerpały się i okaże się niezbędny import na przednówku. W ub. tygodniu wypowiedziałem pogląd, że rolnicy w Polsce posiadają pewne zapasy zboża na tak zwaną czarną godzinę i że pustki w magazynach zboża nie są wynikiem wyczerpania się zapasów ale pewnej psychiki kupieckiej i wstrzemięźliwości w akcji magazynowania większych partii zboża. Powody tego nastroju kupiectwa szeroko omawiałem uprzednio i byłem głęboko przekonany, że nowa polityka zbożowa wywoła zniżkę cen na rynku polskim niezależnie od sytuacji na rynkach światowych. Nie przewidywałem jedynie, że zniżka wywołana zniesieniem premii i zakazem wywozu zbóż z Polski, ograniczeniami przemiałowymi żyta i pszenicy, i innymi zarządzeniami, będzie długotrwałą, przypuszczając, że po tygodniu, ceny ustabilizują się na niższym o jakich 5 proc. poziomie. Minęło 2 tygodnie i zniżka trwa. Od 8-go do 19 kwietnia ceny pszenicy spadły w Warszawie o 2 zł. 50 gr., w Poznaniu o 2 zł. 25 gr., we Lwowie o 2 zł. 50 gr., w Krakowie o 2 zł. 75 gr.; żyto w Warszawie o 1 zł. 75 gr., w Poznaniu o 2 zł., we Lwowie o 1 zł. 50 gr., w Krakowie o 0,70 gr.; owies w Warszawie o 2 zł., w Poznaniu o 75 gr., we Lwowie o 1 zł. 75 gr., w Krakowie o 2 zł. 75 gr.; jęczmień w Warszawie niżej o 1 zł., w Poznaniu jęczmień zwyżkował o 50 gr., we Lwowie niżej o 2 zł. 25 gr., w Krakowie o 1 zł. 75 gr. Jeszcze w większym stopniu spadły ceny nasion oleistych: rzepaku i rzepiku o 5 zł. i siemienia lnianego o 2 zł. 50 gr.

Natomiast w mniejszym stopniu objął spadek cen nasiona strączkowe za wyjątkiem seradeli i peluszki, staniały jednak konsekwentnie makuchy nasion oleistych krajowe oraz importowane, jak śrut sojowy i palmowych pestek.

Tendencja wybitnie zniżkowa, trwająca nadal, objęła nawet i jęczmień w obecnej chwili, którego wywóz nie został wstrzymany. Należy dojść do wniosku, że fala zniżkowa dla zbóż, i innych produktów roślinnych, która objęła w ub. tygodniu rynki światowe pogłębiła tendencję zniżkową na rynku polskim i wywołała nagły zastój, charakteryzujący od dwóch tygodni sytuację na naszych rynkach. Zniżka cen na rynku angielskim z powodu rzekomego jego nasycenia jest wywołana niewątpliwie odprężeniem politycznym, które zaczął już cały świat odczuwać. Porozumienie mocarstw w sprawie Hiszpanii, uporczywe pogłoski o możliwości rychłego zakończenia wojny domowej, oraz o możliwości zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej z udziałem Niemiec są to niewątpliwie pierwsze jaskółki, ożywiające swym szczebiotem duszącą atmosferę ciążącą nad światem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że fala zniżkowa ogarnęła i rynek metalowy, to jest to niewątpliwie także doniosły zwiastun osłabienia naprężenia politycznego. Cały świat pragnie poprawy koniunktury gospodarczej, ale **żaden kraj nie może liczyć na nagły, szybki i naturalny zwrot w ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej na całym świecie.** Wierzyć należy w to, że trwałe odprężenie polityczne stworzy podwaliny dla powolnej, ale trwałej koniunktury. Ważnym hamulcem jest przede wszystkim brak światowego porozumienia walutowego. Pod tym względem godną uwagi jest treść wywiadu, udzielonego przed paru dniami przez ministra dra Schachta prasie brukselskiej, mniej więcej w następujących słowach.

Niemiecki mąż stanu oświadczył: wierzę, że w interesie wszystkich państw leży ustalenie międzynarodowego, stabilizowanego pieniądza, ale jednocześnie uważam, że wiele państw nie jest przygotowanych do podjęcia rokowań w tej dziedzinie.

Z chwilą, gdy inne państwa uzdrowią swe finanse, Niemcy są gotowe współpracować nad stabilizacją walut. Czy to będzie, jutro nie wiem, widzę tylko, że po dewaluacji pieniądza, mówi się o deprecjacji złota. Jest to nonsens. W końcu dr. Schacht oświadcza, że claringowy układ z Belgią umożliwił korzystną wymianę towarów dla obu państw i jest tego zdania, że claringowe układy winny mieć charakter przejściowy, dopóki nie nastąpi wolna wymiana towarów, oraz wyraża przekonanie, że uzbrojenie Niemiec umożliwiło im polityczne porozumienie z szeregiem państw i stworzyło bardziej pokojowy nastrój w Europie“.

Jest ciekawym, że oświadczenie Schachta wywołało przychylne wrażenie w Anglii, abstrahując od politycznej konkluzji wywodów niemieckiego finansisty, przyznać mu należy słuszność, że i układ claringowy Niemiec z Polską jest korzystny dla obu państw, co znajduje wyraz w tym, że i sfery kupieckie na naszym terenie ubiegają się przede wszystkim o kontyngenty rolnicze eksportowe do Niemiec.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Dalsze odgłosy „plotki“ o zmianach parytetu dolara

Na giełdzie londyńskiej wciąż trwa nastrój nerwowości w związku z puszczoną przed paru dniami plotką o zamierzonej rzekomo zmianie amerykańskiej polityki złotej. Koła fachowe uważają, że pogłoska ta — mimo zaprzeczeń — nie jest całkowicie bezpodstawna i że wcześniej czy później pewne posunięcia w tym zakresie będą mogły być dokonane przez Stany Zjednoczone.

W każdym razie wpływy tej pogłoski widoczne są już na odcinku obrotów złotem i cen tego kruszcu, notowanych w Londynie. Z drugiej strony, na rynku metali zwyżka, która ujawniła się po krachu z ub. tygodnia, ponownie ustąpiła miejsca wyraźnie słabszej tendencji na zebraniu giełdy metalowej w dniu 12 b. m. Wybitny spadek wykazała miedź, a w ślad za nią poszły solidarnie ceny cynku, ołowiu i cyny.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 289.82 — 288.10, franki francuskie 23.59 — 23.45, franki szwajcarskie 120.85 — 120.05, funty angielskie 26.07 — 25.91, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.20 — 15.70, korony duńskie 116.39 — 115.55, korony norweskie 130.93 — 129.95, korony szwedzkie 134.33 — 133.35, liry włoskie 24.50 — 23.50, marki fińskie 11.53 — 11.00, marki niemieckie 125.00 — 122.00, szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 — serie 85.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.00 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 59.00 — 58.75, 6 proc. poż. dolarowa 54.75 — kupon 6.16, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.50 — 44.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00, — kupon 2.94, 4 proc. poż. konsolidacyjna 56.00 — 54.25 — ostatnie drobne, — 54.50 — 54.25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 100.00 — 100.25, Częstocice 30.00, Węgiel 20.50, Lilpop 13.40, Ostrowiec 28.00 — 28.25, Starachowice 32.60 — 32.85.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 21 kwietnia

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.10 — 289.82 — 288.38 Kopenhaga 116.10 — 116.39 — 115.81, Londyn 26.00 — 26.07 — 25.93, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 130.60 — 130.93 — 130.27, Paryż 23.53 — 23.59 — 23.47, Praga 18.36 — 18.41 — 18.31, Sztokholm 134.33 — 133.67, Zurych 120.55 — 120.85 — 120.25, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.53 — 11.47, Montreal 5.29 — 5.26 i pół.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 21 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, oraz egzekutywna sprzedaż jęczmienia. Na ogół ceny niezmienione. Tendencja skłania się ku zwyżce, usposobienie spokojne.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 12 kwietnia 1937 do dnia 18 kwietnia 1937 ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izby Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie Małop. Związku Mleczarskiego i Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego:

Za 1 litr:	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę	0·20	—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·24	—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·26	—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu	1·—	—
5) „ „ „ „ 22—25% „	—	—
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu	0·80	—
7) „ „ „ „ „ 15—22% „	—	—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „	—	—
9) „ „ „ „ 35—45% „	—	—
Za 1 kilogr.:		
10) masła deserowego z bloku	3·40	3·20
11) „ stołowego	3·20	3·—
12) „ kuchennego	3·—	2·90
13) twarogu świeżego	0·70	—
14) „ solonego	0·50	—
15) „ gospodarskiego (plaskankowego)	—	—
16) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·—	—
17) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	2·40	—
18) „ 1 kg. „ (przy sprzedaży na wagę)	1·—	—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:	zł.	zł.
1) masła deserowego blokowego	3·10	2·90
2) „ stołowego	2·90	2·70
3) „ kuchennego	2·70	2·70
4) twarogu świeżego	0·60	—
5) „ solonego	0·35	—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	—	—
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	—	—
8) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	85·0	—

UWAGA: Od 19 IV. M. Z. M. podniósł ceny masła w detalu na zł. 3·40, 3·20 i 3·—, a w hurcie na zł. 3·10, 2·90 i 2·70

CZY LWÓW SIĘ RUSZY?

Propagujemy Lwów jako przedmiot turystyki

Mówić o Lwowie, pisać o Lwowie, ściągać do Lwowa, słowem **pobudzać ruch turystyczny do Lwowa,** żywy szeroki i głośny — to rzecz najbardziej na czasie. Obecnie, kiedy koleje dolwowskiej turystyki wchodzą na nowe i (można się spodziewać) lepsze tory.

Tym ci bardziej, że oba te działy: zarówno propaganda Lwowa jak i turystyka w porównaniu z innymi miastami w Polsce znajdują się w powijakach.

Pęd turystyki dolwowskiej jest mianowicie **młody, bardzo młody.** Niemowlę zaczynające mówić. W okresie ząbkowania. — Przecie do kwietnia ub. r. była turystyka dolwowska oparta na pracy w tym dziale podejmowanej jedynie przez kilka organizacyj, zwłaszcza krajoznawczych i przez biura podróży, a jej charakter przeważnie **przygodny i sporadyczny.**

O jakiejś planowej i zorganizowanej, trwałej akcji w tym zakresie nie było mowy.

Stworzony wśród wielu trudności przy Zarządzie miejskim we Lwowie Referat Propagandy i Turystyki m. Lwowa tak ze względów finansowych jak innych **nie pchnął należycie** (tak jak to Lwowowi jest potrzebne) dzieła propagandy i turystyki miasta.

Do należytego postawienia sprawy trzeba wogóle prócz szeroko zakrojonego planu jeszcze innych rzeczy.

Są one następujące: czas, samodzielność **Biura propagandowego** dla spraw turystyki m. Lwowa i — **pieniądze.** Budżet. Czas może przynieść pieniądze, ale pieniędzy potrzebnych na samo rozbudowanie turystyki czas nie zastąpi. Praca musi się rozpocząć pod znakiem mocnego budżetu. Z budżetem na ten cel z konieczności skromnym (a w porównaniu z budżetami innych miast w Polsce jakże rażąco skromnym!) nie będzie można w sposób należyty ruszyć sprawy dolwowskiej turystyki.

Lwów musi, mając silny budżet turystyczno-propagandowy, nabrać tchu. Inaczej ciągle byłby podobny do lekkoatlety, co chce wykonać skok, ale brak mu miejsca na rozpęd. Oddechu tego będzie Lwów mógł nabrać, gdy stanie na mocnych podstawach finansowych.

Wtedy będzie w stanie ujawnić tak jak trzeba i zaznajamiać innych, co w sobie ma pięknego i godnego widzenia. — I Kraków nie odrazu zbudował swój ruch turystyczny, ale pracowały na to — prócz ludzi — od lat dziesiątek **te wszystkie atrakcje** ,które miał i ma w swym łonie. Poza tym każde miasto miało i posiada u siebie w tym stopniu to co ma Kraków, nastawienie propagandy turystyki własnej od dawna istniejące; zrozumienie ogółu mieszkańców co do jej wartości, także gospodarczej; trumny królów, wielkich w narodzie, Marszałka itd.

Nie należy również zapominać o tym, że więź **uczuciowa,** bezpośerdnio na turystę działająca, o wiele większe znaczenie posiada w zakresie zainteresowań turystycznych, aniżeli inne osobliwości miasta, do których zaciekawienie budzi się albo pośrednio, albo też ogranicza się do kręgu osób, specjalnie ku oglądaniu tych rzeczy a nie innych nastawionych.

Nie każde miasto jest Warszawą, która **z tytułu stołeczności** (no i zrozumiałej zachłanności) może sobie użyć na kierowaniu ruchu turystycznego do siebie w sposób bezwzględnie masowy. Nie każde miasto ma już za sobą wyrobioną, zawsze w prasie wyrażaną **opinię publiczną,** patrzącą na turystykę życzliwie i serdecznie, a przez czynniki właściwe odpowiednio urabianą.

Tu trzeba stwierdzić, że jeżeli chodzi o prasę lwowską, to — o ile zdołałem zauważyć — **bez różnicy odcieni** służy ona sprawie turystyki dolwowskiej. Doceniając znaczenie samej sprawy dla Lwowa, z pewnością zachowa nadal to stanowisko, a jeśli się nie wyzbywa prawa krytyki rzeczowej w pewnych wypadkach, to czyni to nie w innym celu jak właśnie celem dopomożenia sprawie przez zwrócenie uwagi na braki i wady w pracy.

Z tych wszystkich rozważań wynikałoby, że postawienie sprawy turystycznego ruchu m. Lwowa **nie jest** rzeczą łatwą. Nie ulega wątpliwości, że tak jest. Jeśli się bowiem jeszcze zważy, że swoim położeniem geograficznym w Polsce jako jedno z paru miast najmniej centralnie położonych. Lwów mimo swych 9 linii kolejowych, które się tu krzyżują, leży bądź co bądź **w Polsce na uboczu,** to z tego wyjdzie wniosek, że tylko odpowiednio wzmożona propaganda i właściwe wyzyskanie możliwości atrakcyjnych jest w stanie i powinno **przeważyć szalę na korzyść Lwowa,** jako punktu docelowego turystyki.

Zato Lwów ma cały szereg innych podniet nie wyzyskanych lub nie dostatecznie wyzyskanych. Na to także potrzebna jest propaganda Lwowa.

Musi ona być przede wszystkim **szeroka.** Znaczy to, że wydobywając na wierzch wszystkie walory turystyczne (i inne) miasta Lwowa i okolicy i podając je rozlicznymi sposobami do wiadomości Polski i zagranicy, nie może się wyzbyć **żadnego atutu,** który ma w swoich rękach. Zabytki i historia Lwowa, architektura dawnych budowli i zbiory muzealne, ciekawe położenie Lwowa jako miasta na wzgórzach; przywiązanie do Rzplitej w ciągu wieków, **Leopolis urbs** semper fidelis; po przez wojny tatarskie, kozackie do światowej i obrony Lwowa; Piłsudski we Lwowie jako organizator ruchu zbrojnego — oto najważniejsze pukty zaczepienia, biorąc także innych w turystyczną skłonność ku Lwowowi.

Zresztą obliczem najstosowniejszym propagandy Lwowa musi być jej **wielostronność.** Lwów pod względem gospodarczym niegdyś i dzisiaj, **poparcie własnych firm i placówek w najrozmoitszej postaci,** znaczenie Lwowa dla Narodu i Państwa, ukazywanie, w czym się przejawia nowoczesność Lwowa itd. — to także najgłówniejsze momenty, przychodzące na myśl, gdy idzie o zasadnicze zawołania propagandowe.

Czy wywołanie **nastroju przychylnego dla Lwowa** pod względem turystycznym w Polsce i w ogóle jest trudne? Przeciwnie. Ktokolwiek z obcych był raz we Lwowie, miasto to już go wzięło. Uczyniła to jego kresowość i przeszłość wypisana w jego zabytkach.

Toteż propaganda Lwowa rozumna i spokojna, ale **pewna i energicznie zdążająca do celu,** będzie miała zadanie o tyle ułatwione. Miasto „tajojków" i „Wesołej Fali" jest w wyobrażeniach reszty Polski spopularyzowane, może aż w stopniu o znaczeniu ujemnym. Trzeba więc będzie pokazać Lwów **codzienny, kresowy, dzisiejszy.**

Gorzej jest, gdy chodzi o zadowolenie turysty z drugiego głównego czynnika zainteresowania, jakim jest **nowoczesność miasta,** jego wygląd zwłaszcza pod względem czystości, słowem jego dzisiejszość. — Ale i tutaj propaganda Lwowa może miastu z czasem oddać duże usługi, wskazując na braki i w interesie ruchu turystycznego **kołatając o ich usunięcie,** proponując wreszcie rzeczy nowe.

Patriotyzmem lokalnym **nasiąknięta, lecz nie przesycona,** musi propaganda Lwowa turystycznego zdać sobie sprawę, że chwalenie i podsuwanie oczom przyjezdnego **wszystkich rzeczy we Lwowie,** byłoby co najmniej — niestrawne. Bo jeśliby ktoś chciał powiedzieć, że Lwów jest miastem w Polsce... najczystszym, to ja to... między bajki włożę.

Niechaj przynajmniej te ulice, którymi **(wzorem obcych)** prowadzi się **najgłówniejszy ruch turystyczny miasta** i na których się mu ukazuje to, co najważniejsze (budowle, pomniki, zabytki, tempo życia) — niechaj bodaj te ulice będą w czasie głównych imprez turystycznych podobne do wielkomiejskich, **równe, gładkie i — czyste!** Odczyszczanie jezdni względnie zbieranie odpadków i śmiecia, pozostawionego po nocnej pracy zamiataczek samoczynnych, nie może odbywać się wtedy, kiedy już panuje na ulicach ruch pieszy. Tumany kurzu, wznoszące się spod miotły zamiatacza miejskiego o tej porze, pojmującego swoje zadania jako rozrzucanie pyłu i machanie miotłą, nie może nam u przybyszów zjednywać **opinii miasta czystego i miłego.** — Przyjrzawszy się bowiem może innym miastom wiedzą oni ponad to coś o **miliardach bakcyli** wdychiwanych przez ich własne, turystyczne płuca...

Miłość Lwowa nie może przesłonić ócz jego akcji propagandowej. **Spokojna i rzeczowa** strzec się musi tego, co nazywamy krzykactwem lub nawet pospolitą blagą. Gdy mi mianowicie ktoś w przewodniku czy informatorze powie o parku Kilińskiego, że jest jednym z najpiękniejszych w Europie, to „prawda" ta zdolna jest ostać się jedynie w ramach od rogatki do rogatki Lwowa. Gdybyż **przynajmniej** napisał, że wymieniony **park** należy **do kilkunastu najpiękniejszych** w Europie, zwłaszcza ze względu na położenie na wzgórzach!

Trzeba zachować i tutaj umiar, by nie popaść w przesadę, która niemal na równi z brudem miasta należy do wrogów ruchu turystycznego.

Kwestja, czy i o ile propaganda Lwowa, mająca znaleźć pełny swój wyraz w nowopowstałym Związku Turystyki m. Lwowa, jako **koordynacja wysiłków i ich ewidencja** winna zachować charakter nadrzędny, przerasta ramy tego artykułu.

W każdym razie stwierdzić należy, że spośród innych czynników zarówno Miasto jak i Izba Przemysłowo-Handlowa najbardziej ze wszystkich są powołane i zainteresowane w rozwoju turystyki lwowskiej.

Doceniając tedy **znaczenie innych zrzeszeń i instytucji** i wciągając je do współpracy, która winna być oparta na wzajemnej kulantności i życzliwości, Związek Popierania Turystyki m. Lwowa z natury rzeczy i z tytułu moralnej (i materialnej) odpowiedzialności za skuteczność **jednego z silnych zastrzyków,** celujących w ożywienie Lwowa — jest najbardziej powołany do zachowania w sprawach turystyki dolwowskiego stanowiska przodującego, **nadrzędnego.**

JAN B. LIWOCZYŃSKI

Konferencja prasowa O. Z. N. w Warszawie

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

śnie narzucają pewne terminy. Ta terminologia jest najwygodniejsza i najbardziej odbija właściwy sens. Najbardziej subtelną wszak jest organizacja wojskowa i te zagadnienia z nią się łączą, przez co wyrażać muszą właściwe określenia. Nie znaczy to, że organizacja jest wojskową. Dodałbym jeszcze, że jeśli chodzi o podstawowe najbardziej zsyntetyzowane cele Obozu, to mogłoby jednak doprowadzić organizację państwa do takiego stopnia, żeby w razie wojny armia, która zyskała by zwycięstwo na froncie zewnętrznym nie naruszyła tego zwycięstwa na froncie wewnętrznym.

PRZYSZŁY STATUT

Statut jest przepracowany przez biuro planowania tak, żeby przejście z okresu politycznej fazy do fazy roboty organicznej było najłatwiejsze. Niewątpliwie pewien okres przeplanowania musi nastąpić w stosunku do organizacji społecznych i innych pozostawiamy je na razie nienaruszone, lecz przeorganizujemy i zracjonalizujemy je planowo dla potrzeb naszej organizacji w myśl zasady najlepszego wykorzystania sił i środków.

Statut będzie tak ułożony, żeby ten moment organiczny przeszedł jak najłatwiej. Co do korporacyjności włoskiej czy innej, to ona nie nadaje się do naszego terenu. Będziemy mieli inną formę, o której pomówimy na następnej konferencji w najbliższych tygodniach. Trzeba tę rzecz przeanalizować gruntownie, dzisiaj na to zabraknie nam czasu.

Terminy poszczególnych faz organizacyjnych Obozu wysunie życie. Powołałbym się tutaj na przykłady. Jeśli chodzi o Rosję sowiecką to plan pięcioletni nastąpił dopiero w 13 roku po rewolucji przy koncentracji ludzi, którzy byli powołani do tego. Terminy te będą więc odległe.

Jeśli wziąć Hitlera czy Mussoliniego, to oni tezy swoje głosili około 1920 r. i widzimy kolosalną rozpiętość czasu, jaka powinna być wzięta pod uwagę przy szerokich zamiarach. My szybciej dojdziemy do tego, bo będziemy brali to życiowo i konkretnie i tak, by można było to jak najszybciej robić.

SZYBKO, ALE NIE POSPIESZNIE

Jeżeli chodzi o element czasu, — to możemy powiedzieć, że będziemy działać szybko, ale nie pospiesznie.

Zjazdy, któreby się odbywały dla zorganizowania zbiorowego akcesu, dzisiaj nas nie interesują, gdyż organizacyjnie jest trudno ujmować tego rodzaju przejawy. Nie jest to dziedzina, w której chcielibyśmy rozwijać naszą działalność. Myśmy propagandę naszą ustalili w ten sposób, że jeżeli chodzi o propagandę konkretną i rzeczową — to rozpoczniemy ją na pełną skalę, gdy będziemy mieli organicznie przygotowane doły.

Jeśli chodzi o nasz stosunek do prasy i o to, jak myśmy sobie wyobrażali cel tej konferencji prasowej, muszę zaznaczyć, że nie narzucamy nikomu tego, co ma o nas pisać. Odwrotnie, będą nas cieszyły głosy krytyczne.

Będziemy organizowali konferencje na specjalne tematy programowe — obecnie zrobiliśmy tę konferencję z punktu widzenia organizacyjnego. Jeżeli chodzi o zagadnienia programowe, które będą pod względem treści bardziej emocjonujące, — to chciałbym zastosować ten system po prostu dla wentylacji mózgów.

Echa i refleksje pozjazdowe Z. P. D.

Od jednej z pozalwowskich uczestniczek Zjazdu Pan Domu otrzymujemy następujący list:

Ogólnopolski VI. zjazd delegatek Z. P. D. udał się znakomicie, zachwycił nas i sądzimy, że Lwów jest z niego dumny. Przysporzywszy bowiem wszystkim oddziałom bardzo wiele korzyści i zdobyczy, a zwróciwszy uwagę biernego dotąd ogółu na ten Związek i jego szeroką działalność — zwrócił też uwagę całego społeczeństwa polskiego, reprezentowanego przez 60 Oddziałów, z większych miast Polski — na Lwów, na jego specyficzne ustosunkowanie się do całego kraju i jego niespotykanej nigdzie indziej właściwości. Gdybyśmy się tak częściej w tym Lwowie zjeżdżali, to może czynniki rządzące przestałyby go pomijać i zaczęły cenić wartości państwowe i narodowe tej odwiecznej, kresowej stolicy.

Niestety czas był o wiele zakrótki na zwrócenie uwagi, omówienie i zaznajomienie całych dzielnic Polski ze sprawami i środowiskami, o którym one nie mają pojęcia.

Od chwili przybycia na dworzec lwowski poczułyśmy się jakby w gronie osób nam bliskich i oddanych, które nawet nie znając nas, zgóry już ziściły wszystkie nasze potrzeby i pragnienia, ułatwiły nam i uprzyjemniły każdą chwilkę. Zaraz na wstępie uderzyła nas wspaniała organizacja, sprawność, czystość wzorowa tak dworca kolejowego jak i miasta. Może to było specjalnie „nasze święto“, ale przyznać musimy, że „matki miasta“ godnie go zaprezentowały, żałowałyśmy, że nie przyjechały z nami rodaczki nasze ze wszystkich krańców ziemi Lwów napewno nie powstydziłby się nawet najostrzejszej krytyki zagranicznej!

Po przepięknym koncercie nastrojowym (organy, skrzypce, śpiew) w starej archikatedrze lwowskiej, pamięta jącej śluby Jana Kazimierza, zebrało się około 500 osób w Ratuszu, gdzie prez. Ostrowski powitał Zjazd gorąco i ze zrozumieniem naszych celów i uznaniem naszej pracy, podkreślając konieczność współpracy społecznej kobiet z mężczyznami. Radna Polakowa porwała nas przybyłe swoim żywiołowo serdecznym otwarciem serc całego Lwowa — dla gości z całej Polski. Zjazd naszych delegatek był po raz pierwszy tak licznie obesłany. Wszystkie byłyśmy ciekawe tego dalekiego, legendarnego gniazda Orląt.

Trzy dni obrad były po brzegi wypełnione zamierzonymi pracami. Wszystkie Oddziały przedstawiały swoje wyniki, swoje bolączki, potrzeby, błędy i postępy i wzajemnie udzieliły sobie rad, i pomoc zapewniły. Działanie Z. P. D. zakrojone jest na wielką, można śmiało powiedzieć najszerszą skalę, ponieważ obejmuje całokształt życia. A życie to — codzienne, najważniejsze, — obejmuje wszystkie, wielkie i małe sprawy, które tworzą przyszłe pokolenia, dają podwalinę narodowi. Minęły te czasy, kiedy „pani domu“ (wówczas w meldunku: zawód: „przy mężu“!) ograniczała swą działalność do mieszania w garnuszkach (na spółkę z rozliczną wówczas służbą) cerowania i stereotypowego — jak matki i babki — chowania dzieci „jak P. Bóg przykazał“ t. j. nie wchodząc w ich sprawy duchowe, nie troszcząc się o ich uświadomienie społeczne, moralne, o wyjście z ciasnych stosunków i spółpracę w nimi.

Poza zadaniami, które już spełniamy, a między którymi w chwili obecnej do najważniejszych można zaliczyć układanie kryzysowych budżetów rodzinnych, masowych, (studenckich, kolonijnych i t. d.) kursa i pokazy oraz przepisy i pouczenia jaknajdokładniejsze dla najbiedniejszych (bezrobotnych) na dalekich przedmieściach i układania dla nich budżetów wprost groszowych, nauczanie jak z przedmiotów już bezużytecznych można sporządzić całe umeblowania baraków (meble z paczek i juty) — jako najnowsze zjazdowe, postanowiłyśmy wybitnie forsować przeprowadzenie kursów, a w następstwie zakładanie szkół zawodowych dla pomocnic domowych, aby nareszcie zakończyć gehennę coraz się zaostrzających codziennych walk i niepokojów, wywoływanych przez zupełnie surowy i niezdyscyplinowany materiał służby domowej. Jesteśmy pewne, że w zrealizowaniu tego właśnie zadania dopomogą nam wybitnie wszystkie organa i czynniki — wszyscy mężczyźni spragnieni uregulowania tej od wieków palącej i nękającej nas sprawy! Określiłyśmy dokładnie, dla mającej wyjść w Sejmie ustawy, sprawę książeczek służbowych, prawa i obowiązki pomocnic domowych, pogotowie gospodarcze, pośrednictwo pracy, sprawy kraj. przemysłu i handlu w od niesieniu do Z. P. D. Powstały nowe sekcje, komisyj, które we Lwowie po raz pierwszy urzędowały.

Cały Lwów szedł Z. P. D. na rękę i cały przyjmował nas gościnnie i z radością. Wywoływało to stale wielkie nasze zdumienie i jeszcze większy entuzjazm, ponieważ nie byłyśmy na to ani przygotowane, ani skądinąd do tego przyzwyczajone. Niektóre z naszych delegatek były już na pięciu zjazdach, w pięciu różnych miastach Polski, a czegoś podobnego nigdzie nie doznały. Spodziewamy się ze swej strony „że ta nasza opinia nie zostanie Lwowowi zapomnianą!

Prasa, która gdzieindziej lekceważy wprost prace kobiet i za ujmę sobie uważa, nią się na swych łamach zajmować, dała Zjazdowi P. D. czołowe artykuły, które znów wywołały u wielu naszych przedstawicielek burzę entuzjazmu. „Dziennik Polski“, reprezentacyjne pismo lwowskie, został rozchwytany i rozwieziony po 60 miastach polskich, jako przykład do naśladowania.

Wytężająca praca obradowa przeplatana była przyjęciami i niespodzian kami, jakie członkinie lwowskie przez całe pół roku przygotowywały dla swoich siostrzyc. Przemiła, energiczna przewodnicząca Komisji Zjazdowej lwowskiej p. drowa Grucowa, która ten Zjazd urządzała, uczyniła chyba wszystko, poświęcała cały swój czas, wszystkie siły i inwencję, poruszyć mu siała wszystkie sfery i czynniki rządzące — aby tak godnie Lwów Polsce zaprezentować! Jak nam opowiadały panie, z niespożytą energią potrafiła pociągnąć, zachęcić i utrzymać przy raz podjętej pracy wszystkie członkinie, które zobowiązała do okazania się na Zjeździe wzorowymi „paniami domu“. Wszystkie sekcje działały bez zarzutu, ku naszemu wielkiemu podziwowi.

Zachwyciły nas bufety — dzieło Wp. Sieleskiej — którymi przez wszystkie dni Zjazdu gościły nas lwowskie panie. Były to naprawdę arcydziełka sztuki kulinarnej, coraz to nowe i nie znane, a podanie ich stało na naprawdę wysokim poziomie wytworności i estetyki, wszędzie pełno było kwiatów i zieleni, którą ponoś obdarzyło nas miasto.

Każdą wolną chwilę obracałyśmy na zwiedzanie zabytków miasta. Oddawszy hołd prochom bohaterskich Obrońców Lwowa, zwiedziłyśmy przepiękny cmentarz, pełen sławy synów i córek, którzy już odeszli. Sekcję zwiedzań, którą kierowała WP. Korowiczowa, objęły pp. Jarosiewiczowa i Baczyńska, podobno wielkie miłośniczki i znawczynie Lwowa, bo starały się nam pokazać w tym krótkim czasie wszystkie piękności swego grodu. Zwiedzenie Szkoły Gospodarczej Snopkowskiej(gdzie nas ugoszczono obiadem), Szkoły leśnej w Brzuchowicach, Państw Szkoły Zawod. Żeńsk., Muzeum Higieny i w. in. wykazało nam wysoki stopień rozwoju Lwowa na polu szkolnictwa i nauk. Przyjmowała nas nawet „Wesoła Fala“ w Teatrze Wielkim, a Izba Handlowo-Przemysłowa — poza gościną naszych obrad w swoim reprezentacyjnym gmachu — dała nam pierwszym we Lwowie przepiękną rewię mód lnianych w salach hotelu George'a.

Nie miałyśmy doprawdy czasu przypatrzyć się i wypytać członkinie oddziału lwowskiego, jak one doszły do tych wspaniałych rezultatów uznania przez całe społeczeństwo miasta, bo wszak i na nas przyjdzie zkolei czas urządzenia zjazdu u siebie.

Zamknięcie Zjazdu wzruszyło nas wszystkie głęboko, — obdarzone kwieciem, z żalem i łzami w oczach, opuszczałyśmy to gościnne miasto o wielkim sercu i szerokim geście.

———

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

MACIEJ FREUDMAN 4

OSTATNIA PRZYGODA

Fragment z powieści „Chłopcy z nad rzeki“

(Dokończenie.)

— Rozkwitały pęki białych róóóóż... Owo „róóóż“ ciągnęło się najdłużej bo przy nim trzeba było wykonać pełny obrót wiosła. Ale było pięknie, a mnie się zdawało, że cudownie. Przy sterze każdego pontonu siedział podoficer, jedną wolną ręką dyrygując wioślami i głosami wioślarzy. Woda sypała się perlistą pianą z wioseł i śrub. Patrzyliśmy w milczeniu. Przysiągłbym, że w tej chwili każdy z mo ich chłopców ślubował solennie, że będzie tylko oficerem i to koniecznie saperem. Ja czyniłem to z cała pewnością. Ale równocześnie, z żałosnym brakiem zaufania do samego siebie, stwierdzałem, że za kilka dni kiedy przeczytam „Kapitał“ Marksa, postanowię zostać profesorem socjologii, a kiedy zobaczę fotografie Kiepury w gazecie — słynnym śpiewakiem a kiedy mi przed oczyma podczas listopadowej defilady przeleci szwadron Kawalerii, to znowu kawalerzystą....

Szybko zsunęliśmy krypę z gliniastego brzegu i wskoczyliśmy do środka. Zbyszek odbił zręcznie i nakierował dziób na powrotny szlak. Potem rzucił żerdź i wziął się do wiosła. Płynęliśmy wdół ku miastu.

— Oni tam będą mieli wieczorną „egzecyrkę“ — stwierdził załośnie Fryc.

— Ano... Już i tak nie ma czasu. Muszę być jeszcze w mieście — zakonkludował Zbyszek, zagarniając wiosłem półkole wody.

Oba skwery ciągnące się zlewa i zprawa wyżej zieleni brzegów roiły się już spacerowiczami. Czasem huknął ku nam pozdrawiający głos jakiegoś kolegi, spłynął z wysoka nieraz na sycony rumieńcem uśmiech panienki w granatowym mundurku. A sokole oczy Józia wypatrzyły tuż przy gimnazjum w tłumie jasnych ubrań i kapeluszy błyszczące szkła i czarny "melonik" profesora polonistyki Gilzena, który mieszkał w parterowej willi przy ul. Rzecznej.

Stary Pieńkoś powitał nas milczącym łypnięciem wyblakłych oczu. Nie odrazu pozwolił nam zniknąć w budce, gdzie zostawiliśmy ubrania. Wprzód wyciągnął z krypy żerdki i wiosła, zwa żył je w rękach i dokładnie obejrzał w całej długości. Czy aby nie złamane gdzieś... Obserwowaliśmy z niepokojem minę starego, choć wiedzieliśmy, że wszystko w porządku. Może jednak nie zauważyliśmy, może żerdka pęknięta i ...trzeba będzie płacić.

Tym razem było naprawde wszystko w porządku. Pieńkoś w milczeniu skinął głową i nawet dotknął dłonią kaszkietu, co było już dowodem niezwykłego szacunku ze strony starego. Poskoczyliśmy do budy. Nawet nie opłukiwaliśmy się przy brzegu z błota i błota, które przylgnęło do naszych ciał z brudnego dna krypy. Szybko narzuciliśmy ubrania. — spieszyliśmy się. Józio zauważył na skwerze kogoś z niebieskimi oczami i z długim blond warkoczem i strasznie chciał tego kogoś jeszcze raz zobaczyć, a my, reszta, starym zwyczajem chcieliśmy mu towarzyszyć. Bo wszystko zawsze podobało nam się wspólnie. Tylko Zbyszek nie wyszedł za nami na skwer. Prosto z budki posunął stromą ścieżką na most i przeprawił się do miasta.

Zapalały się już światła w niektórych oknach. W ogrodzie restauracji „Sielanka“ zapłonęły różnokolorowe lampiony. Na werandzie „Sielanki“ grała orkiestra mandolinistów. Przy stolikach siedzieli panowie i strojne panie. Bardzo nam było ich żal: bo oni musieli płacić za słuchanie muzyki i do tego zmuszeni byli do sztywne go i nudnego rozłożenia się na krzesłach. A my, siedzący na niskim przymurku ogrodzenia, zajadaliśmy się pięciogroszowymi preclami i łowiliśmy dźwięk mandolin, choć nie tak zbliska, jak oni, ale z większym znacz nie namaszczeniem .I mogliśmy się przy tym szczypać, kopać. nucić do wtóru produkowanym na werandzie „kawałkom“ i ...wypatrywać tej niebieskookiej i z warkoczem.

A kiedy już potężny dzwon katedry wybił godzinę 8-mą podnosiliśmy się leniwie i po jednemu z naszych miejsc. Wolno wracaliśmy w stronę naszych domów. Mandoliniści wygrywali wielce odwiecznego marsza, kóry każdy z nas znał na pamięć, bo grano go na wszystkie serenady i imieniny profesorów. Odrucho wo nogi nasze układały się w takt marsza. A potem melodia cichła, odchodziła i skończyła się.

Stanęliśmy u wylotu mostu. Tutaj nasze drogi rozchodziły się. Wszyscy mieszkali na Zarzeczu, tylko ja jeden w „mieście“. Czesiek potrząsnął mnie mocno za rękę.

— Panowie — powiedziałem — jutro już buda. Ciekawym jak z nami będzie.

— Albo co — zaniepokoił się któryś.

Szepnąłem z tajemniczą miną:

— Podobno mają zrobić trzy „siódme“... Za dużo uczniów nowych przy szło no i wiecie, że tamtego roku było bardzo ciasno. Po pięćdziesiąt chło pa w każdej „szóstej“...

Młode mózgi pracowały intensywnie. Jutrzejszy dzień, pierwszy dzień nowego roku szkolnego, pierwszy dzień w klasie siódmej, miał przynieść jakieś poważne zmiany... Mógł niektórych rozdzielić ścianami różnych sal, innych znowu połączyć. Przynosił nowy skład nauczycielski i nowa numerację oddziału. Ktoś, kto był dotąd A-niol, może być od jutra B-aran i naodwrót. A także można zostać C-apem. Któż to wie...

— Zobaczymy — zakonkludował rezolutnie Czesław.

— A rivederci. —

—Adieu. —

— Vale. —

— Good by.

Po tych różnojęzycznych pożegnaniach rozeszli się. Na ciemna, prawie czarną zieleń płynącej pod nami rzeki kładł się olbrzymi księżyc. Miasto wołało aleją latarń.

KONIEC

wiadomości bieżące

22 kwietnia 1937

Czwartek
Wojciecha
Jutro: Jerzego
Wschód słońca 4·25
Zachód „ 18·45

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren“.
Piątek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Profesja pani Warren“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka“.
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“ — polska komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Krew na morzu“ z Harry Baurem i Mozżuchinem.
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Miłosne niespodzianki“.
EUROPA: „Teodora robi karierę“.
GLORIA: „Rose Marie“ — oraz dodatki.
GRAŻYNA: „Maria Baszkircew“ i dodatki.
KOPERNIK: „Tańczący Pirat“.
MARYSIEŃKA: „W. Z. 6. nie wylądował“.
METRO: „Rakoczy marsz“ operetka węgierska, oraz „Zbieg z Jawy“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Klub kobiet“ — Danielle Darrieux.
PAN: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
PAX: „Audiencja w Ischlu“ z Martą Eggert.
RAJ: „Ada to nie wypada“.
STYLOWY: „Oskarżona“ oraz rewia.
ŚWIT: „Senorita w masce“ i „Kleopatra“.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Załoga“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „NEV - JORK“, program wyświetlany po raz pierwszy.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Już na wtorek, dnia 27 b. m. zapowiedziana jest premiera świetnej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą w roli głównej. Oprócz tego znakomitego artysty udział w komedii biorą pp.: Bohdańska, Tomaszewska, Wilińska, Brochwicz, Berski, Leliwa, Lewicki, Szpiganowicz, Składanek i inni. Reżyseria J. Strachockiego. — Dekoracje O. Rexa.

— „PROFESJA PANI WARREN“ W TEATRZE WIELKIM. Dziś we czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 7.30 po raz 4-ty odegrana zostanie znakomita sztuka G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren“ z udziałem pp.: Ż. Życzkowskiej, J. Szrajerówny, J. Guttnera, S. Butryma, L. Madalińskiego i Wł. Wieckowskiego. — W piątek, sobotę i niedzielę, o godzinie 7.30 w dalszym ciągu „Profesja pani Warren“.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Codziennie grana „Niecałowana żonka“ ściąga liczny zastęp publiczności, bawiącej się doskonale na tej miłej i roześmianej — wiosennej — komedii muzycznej. Obok dotychczasowej „Księżniczki czardasza“ i „Matury“, sztuka ta zdaje się być nowym wielkim sukcesem teatru.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— O ŚRODOWISKACH KULTURALNO - NAUKOWYCH POZNANIA I KRAKOWA. W czwartkowym programie radiowym, znajdą radiosłuchacze dwie prelekcje traktujące o środowiskach kulturalnych i naukowych Poznania i Krakowa. Pierwsza prelekcja o godzinie 17.50 poświęcona zostaje Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i jego dziejom, stanowiącym piękne karty naszej kultury. Doczekały się one opracowania wielu wybitnych historyków. Ostatnio wydał na ten temat książkę uczony krakowski Henryk Barycz. — O książce tej mówić będzie przez radio historyk kultury Dr. Józef Skoczek na tle innych prac z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Druga prelekcja o godzinie 20.30 poświęcona będzie rozwojowi kultury poznańskiej w ostatnich latach.

— „EPIZOD Z ŻYCIA SŁOWACKIEGO“ — SŁUCHOWISKO RADIOWE. — Rok 1848, to historyczny okres w dziejach Europy — „wiosna ludów“. Idee wolnościowe łączą społeczeństwa różnych narodowości. Porwany panującym nastrojem rewolucyjnego wrzenia, postanawia również wziąć udział w walkach rewolucyjnych w Polsce, Juliusz Słowacki. — W tym celu, na czele garstki emigrantów przybywa do Poznania. Ten epizod z życia wielkiego poety, stanie się tematem słuchowiska radiowego w opracowaniu Zenona Kosidowskiego, które nadane zostanie przez Teatr Wyobraźni — dnia 24 kwietnia o godzinie 19.00.

— KONCERT KU UCZCZENIU PAMIĘCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO. Dla uczczenia pamięci mistrza Karola Szymanowskiego, urządza Filharmonia lwowska, wraz z Polskim Towarzystwem Muzycznym Wielki Koncert, dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 20.15 w sali Teatru Wielkiego. — W programie: Uwertura koncertowa — Stabat Mater — Symfonia nr. III. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej i Chór Polskiego Towarzystwa Muzycznego, pod batutą dyr. Adama Sołtysa.

Czy to jest powód do uciechy emerytów?

Otrzymujemy następujące uwagi:

Proszę Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnym swym piśmie odpowiedzi na artykuł p. Dunki de Sajo, umieszczony dnia 15. 4. 1937 w nr. 103.

Artykuł 25 projektu noweli emerytalnej p. posła Ostafina ogranicza prawo zarobkowania nawet w instytucjach prywatnych.

Że to ograniczenie jest nową krzywdą, nie ma dwóch zdań wśród emerytów, a nawet u ogółu obywateli, niektórzy zaś twierdzą, że jest-to wiatr od Wschodu. Ale obok tego artykułu w tej noweli są inne, które przynoszą duże korzyści ogółowi emerytów, a zwłaszcza o średnich poborach, a najmniej uposażonym, tj. pobierającym do 100 zł. zwraca ta nowela wszystkie obciążenia zaborczych lat. I dlatego źle się stało, że Senat odrzucił tę nowelę, bo najgorzej uposażeni dalej muszą cierpieć skrajną nędzę.

Zatym nie wolno p. Dunce de Sajo chwalić Senatu za to odrzucenie noweli i klaskać z radości, że p. Dunka obok 470 zł. emerytury będzie drugie 400 zł. z czubkiem zarabiał.

Takich klaskających i głoszących hymny pochwalne na rzecz Senatu jest 2.000, zaś tracących z powodu upadku noweli, — 190.000, zatem cyfry wykazują interesy której części emerytów powinny być uwzględnione. A że źle się stało, to widać z tego, że czynniki w państwie decydujące wyraziły swoje niezadowolenie z powodu odrzucenia tej noweli, a dowiadujemy się, że i większość Senatu podziela zdanie tych czynników, czyli jest nadzieja, że jednak ta nowela stanie się ustawą. Zatym pochwała p. Dunki dla Senatu będzie krótkotrwałą i p. Dunka nie długo będzie klaskał.

Jeżeli ktoś zabiera głos publicznie, to nie w obronie swego interesu, ale w interesie ogółu, a jeżeli kto widzi sprawy publiczne na długości nosa swego, niech nie zabiera głosu publicznie, ale te swoje zmartwienia podda rozważaniom. Bowiem artykuły takie, jak z jednej strony wywołują wesołość u emerytów — a ponieważ p. Dunka umieścił dwa artykuły (drugi w „Jedności“) — to emeryci uśmiali się dwa razy, tak z drugiej strony bałamucą opinię publiczną i — co ważniejsze — sfery rządowe, które po takich głosach są zdezorientowane i nie wiedzą, czego chcą emeryci.

Z poważaniem: Stanisław Bełzowski, em. profesor i prezes okręgu Zrzeszenia emerytów i urzędników państwowych.

program radjowy

CZWARTEK, DNIA 22 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji“. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 (Lw.) Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka salonowa. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Jakżeśmy się zorganizowali we wsi Sadłowie“ — pogadanka. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Orkiestra dęta gra — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki z filmów dźwiękowych. — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru“ — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 „Dla dzieci“ — (płyty). — 16.20 „Hokus pokus dominicus“ — Jerzego Gierzabka. — 16.35 (Lw.) „Z różnych stron“ — (płyty). 17.00 „Rośliny na okna i na balkony“ — pogadanka. — 17.15 „Współczesna polska muzyka kameralna“. — 17.50 (Lw.) „Prace o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego“ — odczyt — wygłosi dr. Józef Skoczek. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) „Pod tchnieniem wiatru“ — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Szachy w wojsku“ — pogadanka — wygłosi Józef Walawender. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Słowacki w Poznaniu“. — 19.40 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 20.30 „Poznań, jako środowisko kulturalne“ — odczyt. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 13-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“: Bolesław Wallek - Walewski. — 21.50 Orkiestry i soliści — (z płyt). — 22.30 Mała Orkiestra P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Melodie taneczne z płyt.

Z toru M. T. Z.

Przed sezonem wyścigów konnych

II.

Przystępując do dalszego omawiania szans naszych przyszłych szermierzy, zajmiemy się na wstępie stajnią p. **B. Zangena.** Stajnię powyższą trenuje sam właściciel, jeden z niewielu prawdziwych znawców konia wyścigowego. W skład stajni wchodzi osiem sztuk koni, doborowego materiału. Konie zimowały we Lwowie, cantrować zaczęły wcześnie, wyglądają na wyrobione dostatecznie. 4-letnia **Happy**, zeszłoroczna zwyciężczyni Nagr. „Ruty“ wygląda dobrze, galopuje w całej pełni, spodziewać się należy, że ujrzymy ją w Nagr. Otwarcia. **Latający Holender** znacznie się poprawił a nawet poniekąd i rozwinął, powinien być bezwzględnie lepszym aniżeli w roku ubiegłym. Następnie w skład stajni wchodzi 4-letnia **Manilla** po Harlekin, biegająca w roku ubiegłym na torze stołecznym, z wygraną 6.520 zł. Klacz ta znajduje się w drugiej grupie i napewno należeć będzie do czołowych koni naszego toru. Nabyła stajnia również z toru warszawskiego trzy konie 3-letnie t. j.: **Nedill** po Illuminator, **Butna** po Büvesz oraz **Srebrny Lis** po Dreifus. Z owych trzech sztuk najlepszą być powinna Nedill, mając na swym koncie wygrane 2.340 zł., wspaniale galopująca Butna (2.520) nie powinna jej ustępować, znajdują się one w trzeciej grupie, więc należy się z niemi — zwłaszcza w początkowych wyścigach — poważnie liczyć. Srebrny Lis niczym szczególnym się nie wyróżnia, wygrywając w roku ubiegłym 825 zł. Na dokończenie spisu tej stajni dodać należy, że cała stawka jest bardzo mocno zaawansowana w robocie, jeździć będzie j. Kozaczuk — jeździec uczciwy i z głową.

Stajnia p. **W. Verkaya** posiada dotychczas 9 koni, a spodziewać się należy jeszcze dalszego dopływu z Warszawy. Konie znajdują się pod opieką dobrego i pracowitego trenera, ż. Kończala, lecz połowa z nich to kaleki. Po powrocie z Zakopanego wszystkie pracują normalnie i są już w stu procentach dociągnięte. Przystępując do wyliczania wspomnieć musimy przede wszystkim o dobrze znanym we Lwowie og. Voleur, który nie biegał w Zakopanem, co bezwzględnie odbije się dodatnio w tegorocznym sezonie. Koń ten wygląda wspaniale, i dużo zyskał przez zimę. Znajduje się on w II-giej grupie i pomimo, że w roku bieżącym będziemy mieli bardzo dobre konie w tej grupie, jednakowoż z nim trzeba się zawsze liczyć — jest to bowiem koń obdarzony fenomenalnymi zdolnościami finiszowymi. Rywal biegając w Zakopanem w nagr. Wielkiej Zakopiańskiej zakulał, lecz obecnie pracuje normalnie — jest on koniem III-ciej grupy i ujrzymy go z pewnością w pierwszym dniu wyścigów na dyst. 1.800 m. i tu może być on niebezpiecznym dla reszty stawki, ponieważ w początkach należy się bardzo liczyć z formą konia, a jest on mocno podciągnięty. — **Gwiazdor i Chojrak** pracują normalnie, po Gwiazdorze sądzimy, niczego lepszego spodziewać się nie możemy, nie jest on zupełnie dobry na nogach. Resztę stawki stanowią **Nemrod, Lakme, Edeks i Don.** Z wymienionych wyżej czterech sztuk, zasługuje na uwagę Nemrod, lecz także nie całkiem w porządku z nogami — koń IV-tej grupy, reszta, to jak się powszechnie utarło w gwarze wyścigowej, „łachy“. Koni dosiadać będzie j. Kończal.

Stajnia p. **Stępkowskiego** wyprowadzi na start w tym sezonie 3 konie. **Irkut** za dużo spasiony, pracuje oględnie, biegać będzie przeszkodowe wyścigi. 3-letnia **Nubia** niczym szczególnym się nie wyróżnia, natomiast nabyto okazałego ogiera 4-letniego **Admiratora** po Kmicic, którym niejeden wyścig wygrają. Admirator jest koniem II-giej grupy i przede wszystkim koniem trzymającym dystans. Ujrzymy go z pewnością w większych imiennych nagrodach na czele reszty konkurentów.

Znana ogólnie stajnia **p. J. Strużyńskiego,** rozporządza dość dobrym materiałem, liczącym 8 sztuk koni. Zaczynając nasz przegląd od koni starszych, zwrócić uwagę musimy na nabytego z Warszawy ogiera **Jaśka,** syna Bafura, z wygraną w roku ubiegłym 4.510 zł. — II-ga grupa. Jest on koniem krótko dystansowym i nadzwyczaj szybkim z miejsca. Trzeba go będzie zawsze odpowiednio cenić na dystans 1600 — 1800 m. — Reszta, konie znane we Lwowie: **Anna Belle, Cenna i Dafnis.** Z koni 3-letnich posiada stajnia trzy sztuki t. j.: **Ewka, Monika i Gare a toi.** Z pośród tych koni najwięcej uwagi poświęcić trzeba klaczy Ewka, która na rannych galopach porusza się doskonale — zyskała ona dużo przez zimę, a jest to półsiostra Cennej po matce (Kirkes) bardzo szybkiej klaczy, na dyst. 1.600 m. może wypłatać zaraz w początkach niejednego filga. Pozostałe: Gare a toi i Monika, niczym się nie wyróżniają. Posiada stajnia jednego araba, siwego Menelika, mniej wartościowego szermierza grupowego.

Z chwilą, gdy powyższych słów parę oddajemy do druku, dowiadujemy się o przyjeździe nowych koni. Ciąg dalszy opisu stajen, a następnie parę czasów z ostatnich ostrych już przedwyścigowych galopów, podamy w jednym z następnych numerów.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wizytacja J. E. Ks. Arcybiskupa B. Twardowskiego

W ubiegłą niedzielę J. E. ks. arcybiskup Twardowski wraz z towarzyszącymi Mu osobami zwiedził Schronisko dla Nieletnich Chłopców w Zamarstynowie, które prowadzi od kilku lat Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie. Dostojnego Gościa przywitał przedstawiciel Zarządu MKOP a kierownik Schroniska w serdecznych słowach podziękował J. E. ks. Arcybiskupowi imieniem chłopców za zaszczytne wyróżnienie.

Z kolei ks. Arcybiskup zwiedził Schronisko i jego urządzenie, przy czym żywo zainteresował sie biegiem życia chłopców, ich szkoleniem, postępami w nauce i rzemiośle, warunkami zdrowotnymi, szczególnie zaś samymi wychowankami, którym Dostojny Gość w przemówieniu Swym, nakreślającym drogę ich postępowania, udzielił Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa. Na zakończenie tej pięknej i podniosłej uroczystości, jeden z wychowanków w serdecznych słowach podziękował J. E. Ks. Arcybiskupowi za zaszczytne dla nich odwiedziny i dar pieniężny złożony na cele Schroniska, po czym chłopcy wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Dostojnego Gościa.

Rewizyty woj. Biłyka

W dniu wczorajszym przed południem p. wojewoda lwowski dr. Alfred Biłyk przyjmował wizyty powitalne. Do p. Wojewody przybyli: ks. kanonik Kowalewski, który przybył imieniem J. E. ks. metropolity dr. Szeptyckiego, ks. Andrzej Lubomirski, delegacja Związku Legionistów, kierownik lwowskiego oddziału PAT-a red. Edward Kozłowski, rektor Politechniki dr. A. Joszt, wicemarszałek Sejmu Mudryj, z posłem Celewiczem, oraz prezydium miasta.

W godzinach południowych p. Wojewoda składał dalsze wizyty powitalne i odwiedził J. E. ks. arcybiskupa obrz. orm. J. Teodorowicza, J. E. ks. metrop. dr. Szeptyckiego, oraz prof. ekonomii U. J. K. dr. St. Grabskiego.

Do Urzędu Wojewódzkiego przybyło prezydium miasta Lwowa w osobach prezydenta dr. Ostrowskiego i wiceprezydentów dr. Weryńskiego, Irzyka i Chajesa, celem złożenia p. Wojewodzie rewizyty w związku z wczorajszą bytnością p. Wojewody na Ratuszu lwowskim. W imieniu prezydium i mieszkańców miasta prezyd. Ostrowski złożył p. Wojewodzie życzenia pełnych sukcesów w pracy dla dobra województwa. Na życzenia te odpowiedział wojew. Biłyk, zapewniając o swej intencji dołożenia wysiłków dla rozwoju miasta Lwowa i województwa lwowskiego.

Zamach samobójczy żony urzędnika

(a) W dniu wczorajszym około godz. 3-ciej po południu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Sierpową 3, celem udzielenia pomocy zatrutej gazem świetlnym. Po przybyciu na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia zastał już zwłoki niejakiej Ermy Erb, liczącej 37 lat, żony urzędnika, która w zamiarze samobójczym zatruła się gazem świetlnym. Powód zamachu samobójczego nieznany.

KRADZIEŻ W KANCELARII GIMNAZJALNEJ

(a) Nieznani sprawcy skradli z kancelarii VII. gimnazjum przy ul. Sokoła listy składkowe F. O. N. od nr. 6. do 21, opatrzone pieczęcią okrągłą „Komitet Zbiórki" i z podpisem „Kwestarz". W razie ich zjawienia się z listami skradzionymi należy oddać policji.

KLG. MŁODYCH KARTOFLI... 5 ZŁ.

(a) W dniu wczorajszym ukazały się na Rynku w sprzedaży młode kartofle, za które żądano w miarę ich wielkości od 4—5 zł. za klgr. Niewielka ich podaż nie wywoływała popytu. Z innych nowalij spóźnionej wiosny ukazały się drobne kalafiory, które podobnie, jak i młode kartofle, dla swej ceny nie miały odbiorców.

ZWŁOKI NOWORODKA W KANALE

(a) Robotnik Wojciech Drelichowski znalazł w dniu wczorajszym w kanale drutociągowym na dworcu kolejowym w Persenkówce zwłoki noworodka płci męskiej, liczące około 7 miesięcy. Lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu Medycyny sądowej.

Dziwy z ul. Dwernickiego

Otrzymujemy następujący list od mieszkańców ul. Dwernickiego:

Do najbardziej zaniedbanych ulic we Lwowie należy bezsprzecznie ul. Józefa Dwernickiego. Jest to główna arteria komunikacyjna do kąpieliska zwanego „Żelazną wodą" i do parku tej samej nazwy, z najlepszym powietrzem z wszystkich lwowskich parków, a dalej do Nowego Lwowa rozbudowanego w ostatnich latach.

Niestety, ulica wspomniana nie jest począwszy od Nr. 5 wybrukowaną, przeto w czasie deszczu i śniegu z trudnością można się dostać na drugą stronę ulicy w błocie po kolana. A już najwięcej razi stara rudera, schronisko rzezimieszków i złodzieii pod Nr. 15; jest to chałupa do dwóch trzecich części zawalona, dawna szkoła powszechna, która jeszcze w r. 1909 przeznaczona była do zburzenia. Zachowano ją jednak jako zabytek architektoniczny Lwowa, którego fotografia nadałaby się na jakąś wystawę architektoniczną. Obok tej rudery rozpoczęto przed 10 latami budowę gimnazjum żeńskiego i zastanowiono budowę zaraz w drugim roku, rzekomo celem lepszej konserwacji złożonych tam kilkadziesięciu tysięcy cegieł.

— MIANOWANIE STAROSTY W TARNOPOLU. Starostą powiatowym tarnopolskim został mianowany p. Karol Adamski, dotychczasowy inspektor starostw Województwa tarnopolskiego.

— STARANIEM WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO U. J. K., odbędzie się w piątek, dnia 23 kwietnia 1937 roku o godzinie 19-tej w sali 17-tej Uniwersytetu (ulica Marszałkowska 1, I. p.) odczyt dra Enrico Damiani'ego, prof. Uniwersytetu w Rzymie na temat „Teatr Pirandella". Odczyt odbędzie się w języku polskim. — Wstęp wolny.

— SEKCJA MECHANIKÓW POLSKIEGO TOWARYSTWA POLITECHNICZNEGO i S. I. M. P. Oddz. we Lwowie zawiadamiają uprzejmie, że we środę, dnia 21 kwietnia 1937 roku o godzinie 18.30 w sali P. T. P., ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Prof. Inż. Stanisława Łukasiewicza p. t. „Niemiecka twórczość techniczna" na tle ostatniej wystawy maszynowej w Lipsku. — Goście wprowadzeni przez Członków i Studenci Wyższych Uczelni — mile widziani.

— ZARZĄD LWOWSKIEGO OBWODU LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ zawiadamia, iż począwszy od 20-go kwietnia 1937 r., wyświetlany będzie w godzinach popołudniowych film propagandowy Ligi Morskiej i Kolonialnej p. t.: „Nad ujściem Wisły czuwa straż". Film ten wyświetlany będzie w oknach wystawowych, a to: 20 i 21 kwietnia w sklepie Miejskich Zakładów Elektrycznych, przy ulicy Akademickiej 24, — 22 i 23 kwietnia w firmie — „Kontakt" przy ul. Sykstuskiej 14, zaś 24, 25 i 26 kwietnia w firmie „Elektrokabel" — przy ul. Kopernika 20.

Każdy Obywatel, dla którego sprawa dostępu do morza jest obcą, — winien ten film zobaczyć.

— WYSTAWA KWIETNIOWA W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Lwów, Dzieduszyckich 1, II piętro), która zyskała sobie ogólne uznanie doborem i bogactwem materiału, potrwa jeszcze krótki czas. Reprezentowane są tam niemal wszystkie techniki sztuki malarskiej: dzieła olejne, akwarele, tempera i przeróżne typy grafik. — Kto dotychczas nie zwiedził tego pięknego zbioru prac wybitnych artystów krakowskich i lwowskich, niech spieszy do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych między godziną 10 a 15 codziennie.

— BIEŻĄCA WYSTAWA LWOW. ZAWOD. ZW. ART. PLASTYKÓW obejmuje prace malarskie Axera Otto, Krzyżanowskiego Władysława, Marsa Witolda, Radnickiego Zygmunta, Sielskiej Margit, Sielskiego Romana, Teisseyre Stanisława, Wojciechowskiego Tadeusza, oraz rzeźby Mariana Wnuka. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem i jest licznie zwiedzana przez publiczność. Wystawa otwarta jest codziennie od 10-tej do 15-tej w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. — Wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny.

— WALNE ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ odbyło się w dniu 2 kwietnia w Kasynie Garnizonowym.

Po wysłuchaniu sprawozdania z rocznej działalności i udzieleniu absolutorium, dotychczasowemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, którego prezydium ukonstytuowało się następująco: Przewodnicząca — p. Wł. Popowiczowa, I. wiceprzew. — p. H. Bittnerowa, II wiceprzew. — p. J. Szydłowska, skarbniczka — p. M. Baszniakowa, sekretarka — p. K. Wolińska, ref. op. społ. radna p. H. Müllerowa. Zatwierdzono również skład komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

W dalszym toku obrad wybrano delegatki na Walny Zjazd, oraz zgłoszono szereg wolnych wniosków, z których na pierwszy plan wybija się współpraca w komitecie porozum. wojew. połudn. - wschodn., oraz sprawa opracowania funduszu samopomoc. dla członkiń.

— RODZINA WOJSKOWA, Lwów, zawiadamia, że w dniu 22 b. m. o godzinie 17.30 w Kasynie Garniz. Jabłonowskich 30, odbędzie się odczyt p. Krajewskiej, p. t. „O Awangardzie polskiej".

— Z LWOWSKIEGO OŚRODKA LUDOZNAWCZEGO. Pod redakcją prof. U. J. K. dra Adama Fischera, ze współudziałem profesorów: Bruchnalskiego, Chybińskiego, Czekanowskiego, Frankowskiego i Kozłowskiego, ukazał się 36 tom organu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie p. t. „Lud". Ten tom wspaniałego kwartalnika naukowego obejmuje szereg rozpraw o nader interesujących tematach, jak Falkowskiego rozprawa „Ze wschodniego pogranicza huculskiego" i przyczynki do niej znanych narzędzi rolniczych, Flizaka o ekspansji podhalańskiej kultury ludowej, Lewickiego Mariana o kontakcie Słowian z ludami ałtajskimi, Popiela Leona o stepie w Polsce, Rysiewicza o praojczyźnie Słowian, Słuszkiewicza o duchach, duszach, diabłach i demonach indyjskich, Śmiszki o naczyniach pierścieniowatych, Szczotki o żywocie zbójnickim Józefa Baczyńskiego, zwanego Skawickim. Tom zawiera też obszerny dział znakomitych recenzji i sprawozdań z książek polskich i zagranicznych, zestawioną przez Alfreda Bachmanna bibliografię ludoznawczą za lata 1931—32.

Bardzo ciekawe są zawarte w „Ludzie" uchwały pierwszego kongresu bajkoznawców w Lundzie, powzięte dnia 8 listopada 1935. Uchwały te zwracają uwagę na konieczność zbieractwa folklorystycznego w dziedzinie bajek, przy czym każdy naród powinien, oprócz archiwów bajkoznawczych prowincjonalnych, posiadać archiwa centralne, organizować sieć dobrowolnych współpracowników w terenie i zachęcać młodzież szkolną do spisywania tradycji ludowych.

— Z ŻYCIA HARCERSTWA LWOWSKIEGO. Na dorocznym walnym zjeździe lwowskiego Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego, obejmującego 3 województwa południowo - wschodnie, odbyło się plenarne posiedzenie członków zarządu Okręgu, na którym ukonstytuował się nowy zarząd w sposób następujący: przewodniczący sen. dr. Al. Domaszewicz, wiceprzewodniczący: dr. J. Mękarska i kurator dr. J. Namysł, sekretarz mgr. K. Szpilecka, skarbnik mgr. Stan. Budziński z zastępcą dr. St. Jaworowiczem. W skład zarządu weszli ponadto: gen. bryg. M. Karaszewicz - Tokarzewski, kurator O. S. L. Gadomski, dyr. inż. St. Dażwański, redaktor dr. St. Niemczycki, naczelnik Kuratorium O. S. L. Koestlich, nacz. dr. Fr. Szkodziński, dyr. M. Baczyński, dyr. J. Solak, dr. J. Poratyński, kier. Urzędu W. F. i P. W. ppułk. Sz. Kocur i kier. Urz. W. F. i P. W. w Przemyślu Wł. Scholze - Srokowski, komendantka chorągwi harcerek M. Bojanówna, komendant chor. harcerzy Al. Szczęścikiewicz, E. Jaroszówna, dr. A. Nowak - Przygodzki i inni.

— NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEKARZACH, Maria Sorgowa i Wanda Roińska dla uczczenia pamięci, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Waleriana Madejewskiego zł. 20.—.

— NA SAMOOBRONĘ. Mieczysławowie Lindowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piotra Solawy zł. 15.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Dzieduszycki Tadeusz — Wiesławice, Dr. Sawicki Józef — Poznań, Właść. dóbr Stawiarska Zofia — Jedlicze, Dyr. Kowalski Adam — Glinik Mariampolski, Madejowa Maria — Sanok, Hr. Bocheński Aleksander — Ponikwa, Dr. Włoczyński Czesław — Warszawa, Kupiec Dunkelblum Wolf — Wiedeń, Właść. dóbr Skrzyszowski Jerzy — Pohorylce, Przemysłowiec Gänger Izydor — Bielsko, Fabrykant Stosins Artur — Bielsko, Fabrykant Kuszpyt Jan — Warszawa, Kupiec Oberbander Eliasz — Łódź, Inż. Kallik Jan — Stanisławów, Inż. Jacobsen Reinhold — Warszawa, Adw. Franenglas Marian — Kraków, Dyr. Fuhrman Jan — Warszawa, Dyr. Maliński Józef — Łuck, Kupiec Panicz Artur — Gdańsk, Kier. kp. Langert Władysław — Bitków, Inż. Koss Stanisław — Warszawa, Ziemian. Herbert Roman — Czerwieckie, Inż. Marczak Henryk — Glinik Mariampolski, Widuczański Mendel — Wilno, Dr. Karobath Eugeniusz — Wiedeń, Dr. Lewin Nachman — Wilno, Urzędn. Haluch Franciszek — Borysław, Urzędn. Staniszewski Włodzimierz — Borysław, Dyr. Wyszyński Mieczysław — Borysław, Inż. Sigal Łazarz — Marsylia, Naczelnik Kwieciński Kazimierz — Kraków, Kier. Karpacki Kazimierz — Poznań, Inż. Kassern Maksymilian — Łódź, Dyr. Freund Maurycy — Borysław.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18 do dnia 24 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Franciszka Łań l. 46, Rozalia Makowska l. 65. Katarzyna Romankiewicz l. 40, J. Solawa l. 80, Bruno Kowalski l. 22, Maria Radwańska l. 62, Sissel Stahlhammer l. 66, Wanda Des Longes l. 79, Helena Dosiak l. 20, Maria Kowalczuk l. 68, Anna Hawrycz l. 45, Piotr Decyk l. 40, Dmytro Bojuk l. 45, Katarzyna Kowaluk l. 68, Władysław Sługocki l. 56 Ołena Pawłowicz l. 62.



ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE CZARNYCH

I. L. W. C. K. S. Czarni zwołuje na podstawie Statutu Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 30 kwietnia 1937, w sali Kasyna Oficerskiego 40 pp. na godzinę 17-tą.

Porządek dzienny: 1. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie za okres od 1-go 11-go 1936 do 31-go 3-go 1937: a) działalności sportowej, b) działalności administracyjno - gospodarczej, c) działalności organizacyjnej. 4. Plan pracy na przyszłość. 5. Uchwalenie preliminarza budżetowego na okres do dnia 31. 3. 1938. 6. Wnioski Zarządu. 7. Wnioski zgłoszone na piśmie do sekretarza najpóźniej na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia i interpelacje.

ŚLĄSK DOMAGA SIĘ NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA P. Z. P. N.

Do Zarządu PZPN. wpłynął wniosek śląskiego OZPN, o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN. w sprawie Dębu.

Wniosek ten zarząd PZPN. rozesłał do okręgów, które mają wypowiedzieć się w tej sprawie.

SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWE PIŁKARZY KRAKOWSKICH

Najbliższym występem piłkarskiej reprezentacji Krakowa, będzie mecz z austriacką Vienną w dniu 19 maja. Mecz odbędzie się w Krakowie.

W dniu 20 czerwca, rozegrany zostanie w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Berlin — Kraków.

Ponadto prowadzone są pertraktacje o mecze Krakowa ze Sztokholmem i Kopenhagą.

VEREY I USTUPSKI — NA TRENINGU LEKKOATLETYCZNYM

Znakomici wioślarze polscy, Verey i Ustupski, wstąpili do lekkoatletycznej sekcji Cracovii i zamierzają przeprowadzić staranny trening lekkoatletyczny, jako uzupełniającą zaprawę do wioślarstwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

— Według ostatnich danych statystycznych, na terenie Berlina znajduje się obecnie 126 stadionów tenisowych, dysponujących łącznie 1008-ma kortami tenisowymi.

— Włoski Związek Kolarski postanowił nie obsadzać zupełnie swoimi zawodnikami tegorocznego biegu kolarskiego „Dokoła Francji“, aczkolwiek w latach ubiegłych kolarze włoscy w wielkiej tej imprezie międzynarodowej odgrywali doniosłą rolę.

— W dniach 30 b. m. — 2 maja, w mieście Meksyku, odbędzie się mecz tenisowy o puchar Davisa Australia — Meksyk. Drużyny wystąpią w następujących składach:

Meksyk: — Tapia, Unda, Reyes, Hernandes i Mestre.

Australia: — Crawford, Quist, Mac Grath i Bromwich.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Moja gwiazdeczka“, **Grażyna:** „Tułacze Flandrii“. **Palace:** „Dwa dni w raju“.

BRZOZÓW. **Goplana:** „Doktor X“ i „Kapryśna Marietta“.

BUCZACZ. **Palace:** „Dzisiaj z tobą“.

CZORTKÓW. **Casino:** „Tylko raz kochała“.

DROHOBYCZ. **Sztuka:** „Jestem niewinny“, **Wanda:** „Pan z milionami“.

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Dwa dni w raju“, **Palace:** „Bengalski tygrys“. **Sokół:** „Wesoła wdówka“.

KOŁOMYJA. **Mars:** „Sto pociech“, — **Gwiazda:** „Jej pierwsza miłość“.

LUBLIN. **Apollo:** „Ordynat Michorowski“, **Corso:** „Dama kameliowa“, **Gwiazda:** „W cieniu samotnej sosny“, **Venus:** „Ada, to nie wypada“ i „Rapsodia Bałtyku“. — **Rialto:** „Casino de Paris“ i „Cygańskie dziewczę“, **Stylowy:** „Ludzie Wisły“ i „Książę Woroncow“.

PRZEMYŚL. **Olimpia:** „Orzeł leci do Chin“, **Fotoplastikon::** „Siam“.

RZESZÓW. **Apollo:** „Noc przed bitwą“. **Henryka:** „Jej pierwsza miłość“, **Muza:** „Tylko raz kochała“.

SĄDOWA WISZNIA. **Apollo:** „Eskimo“.

STANISŁAWÓW. **Teatr:** „Madame Sans Gene“, **Casino:** „Szatański cow - boy“, **Olimpia:** „Anthony Adverse“, **Urania:** „Sam Dodsworth“, **Ton:** „Suzy“, **Warszawa:** „Noc przed bitwą“.

STRYJ. **Apollo:** „Ich troje“.

USTRZYKI DOLNE. **Promień:** „Świat się śmieje“.

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

22. 4. **PODHAJCE.** Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
BURSZTYN. Popoł. „Wąsy i peruka“, wiecz. „Ludzie na krze“.

23. 4. **ROHATYN.** Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
HALICZ. Popoł. „Wąsy i peruka“, wiecz. „Ludzie na krze“.

24. 4. **CHODORÓW.** Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
NADWÓRNA. Popoł. „Wąsy i peruka“, wiecz. „Ludzie na krze“.

25. 4. **DASZAWA.** Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
DELATYN. Popoł. „Wąsy i peruka“, wiecz. „Ludzie na krze“.

Z Kołomyi

UJĘCIE PRZEMYTNIKA RECYDYWISTY. Straż Graniczna w Słobódce przytrzymała Wasyla Łukania znanego przemytnika, który usiłował przemycić z Rumunii do Polski stokilkadziesiąt kg cynamonu i większej ilości rumu. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi specjalnie delegowany oficer St. Gr. Wasyl Łukań w czasie pościgu w r. 1936 był ciężko raniony w pierś, po wyleczeniu sie uprawiał dalej przemyt aż do chwili ujęcia.

WYPADEK SAMOCHODOWY. W aucie ciężarowym K. S. w czasie jazdy służbowej ze Stanisławowa do Kołomyji pękły resory przednie, wskutek czego auto wpadło do rowu. Kierowca Warżała ciężko pokaleczony i potłuczony, drugi z jadących Tumir lżej.

ZE SPORTU. Onegdaj odbyły się zawody koszykówki między drużynami W. C. K. S. Pokucie—Iehuda (19—12) i Gimnazjum Kupieckie—Drohr (26—7). W ubiegłą niedziele odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między W. C. K. S. „Pokucie“ — a drużyną zagł. naft. „Rypne“ (2:2).

Z Kamionki Strum.

OSTATNIE OSTRZEŻENIE. Stan zdrowotny miasta w ostatniej chwili na podstawie orzeczenia lekarzy jest zadowalający — a dzieje się to cudownym wprost sposobem. O kilka bowiem kroków od rynku, od ulicy Słowackiego w okolicy bożnicy — w środowisku ghetta żydowskiego ciągną się nieprzerwaną aleją domki i kamieniczki przy ulicy Berka Joselowicza, która jest może jedną z najbardziej zabagnionych ulic na kuli ziemskiej. Siedlisko to niewątpliwie najgroźniejszych chorób. Wprost wierzyć się nie chce, że przy tej ulicy mieszkają i żyją ludzie.

Może troszkę suchsza ale zaśmiecona i w stanie wprost opłakanym jest też ulica Strumiłły.

Po raz ostatni apelujemy do władz sanitarnych Magistratu, ażeby karbolem, lyzolem lub wapnem codziennie skropić wzgl. posypywać chciały te groźne siedliska chorób i zarazy aż do ich osuszenia i naprawienia.

ZAWODY KONNE. Ub. niedziela nie byle jakim wydarzeniem była dla mieszkańców miasta. Oto przy zachmurzonej, ale dość ciepłej i dość suchej pogodzie odbyły się w parku Rakowskich wielkie zawody konne. 3/4 mieszkańców (dziatwa zaś i młodzież omal w całości) zbiegło się do parku, by od godz. 13 do późnego wieczora entuzjazmować się brawurową postawą i wyczynami naszych niezrównanych wprost ułanów i jeźdźców. Popisywali się tak oficerowie jak i podoficerowie a i świat cywilny również był nie najgorzej reprezentowany, o ile chodzi o dobrą jazdę; brał bowiem udział w popisach p. Rozwadowski i p. Kraińska z Radziechowszczyzny. A teren był bardzo trudny, bo i śliski i nader zadrzewiony.

Ze Stanisławowa

WOJEWODA GEN. PASŁAWSKI Z POMOCĄ POGORZELCOM. W Petryłowie pow. Tłumacz wybuchł pożar, który podniecany wiatrem, zniszczył doszczętnie 14 gospodarstw.

W wyniku pożaru 14 rodzin, liczących 66 osób zostało pozbawionych dobytku i dachu nad głową.

Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda gen. Pasławski w towarzystwie naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społ. dra Borkowskiego. Pan Wojewoda zwiedził pogorzelisko i prowizoryczny szpital. Na pomoc doraźną dla pogorzelców wyasygnował p. Wojewoda 150 zł. i 50 q zboża. Również towarzyszący p. Wojewodzie starosta tłumacki p. Skłodowski ofiarował na doraźne zasiłki dla poszkodowanych 150 zł.

OSTRZEŻENIE. Wydział Powiatowy Zarząd Drogowy w Nadwórnej zawiadamia, że ruch samochodowy na drodze wojewódzkiej Tatarów—Worochta — Żabie skutkiem złego stanu mostu Nr. 65/2 jest wzbroniony. Po naprawieniu mostu ruch samochodowy zostanie wznowiony.

Z Rzeszowa

ZNOWU ZABÓJSTWO W RZESZOWSKIM. Na drodze publicznej na t. zw. Przylasku w Budziwoju został zamordowany 23 letni Franciszek Stachurski z Budziwoja. Jak ustalono powodem zabójstwa były nieporozumienia między denatem, a kolegami jego: Franciszkiem Bombą, Tomaszem Piętą z Hermanowej i Tad. Płonką i Janem Borowcem z Budziwoja, którzy w toku kłótni przebili Stachurskiego nożem i pobili twardymi narzędziami po głowie tak, iż ten na miejscu zmarł. Sprawców aresztowano.

KRADZIEŻ KARABINÓW Z ŚWIETLICY P. W. W BABICY. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy włamali się do świetlicy P. W., mieszczącej się w budynku szkoły powszechnej w Babicy koło Rzeszowa i skradli stamtąd 1 karabin francuski z zamkiem, 7 karabinów włoskich bez zamków oraz na szkodę kierownika szkoły kilka flaszek wina domowego wyrobu. W toku dochodzeń znaleziono 7 karabinów, ukrytych w t. zw. Wisłoczysku.

Z Ustrzyk Dolnych

ZABAWA WIOSENNA. Tow. Gimn. „Sokół“ urządziło onegdaj zabawę taneczną. Na zabawę przybyli członkowie Towarzystwa. natomiast innych osób było bardzo mało, co robiło wrażenie bojkotu i solidaryzowania się z Żydami, którzy na zabawę nie przyszli, gdyż... nie otrzymali zaproszeń. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Sanoka bawiono się do rana. Zabawa przyniosła 70 zł. czystego dochodu.

KRONIKA LUBELSKA

ZAWIESZENIE 3-CH STOWARZYSZEŃ I 2-CH ZW. ZAWODOWYCH. Starostwo Grodzkie w Lublinie zawiesiło działalność 3-ch stowarzyszeń i 2-ch Zw. zawodowych, a mianowicie: Żyd. Klubu sportowego „Wieniawa“, Robotniczego Stowarz. Wychowania Fizycznego „Gwiazda Sztern“, Miejscowego oddziału T. U. R-u, Zw. Zaw. Robotników Budowlanych wojew. lub. i Zw. Zawod. Szewców i kamaszników. Lokale tych stowarzyszeń i związków zostały opieczętowane. W czasie kontroli stwierdzono, że ich działalność była niezgodna ze statutem o stowarzyszeniach, oraz zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, ponieważ organizacje prowadziły wyraźna działalność polityczną, a niektórzy ich członkowie byli karani już sądownie za działalność wywrotową — komunistyczną. Ponadto na terenie m. Lublina zatrzymano 14 osób podejrzanych o działalność komunistyczna.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Trzej podoficerowie z Puław udali się na wycieczkę samochodem w strone Kazimierza Dolnego. Na 9-tym klm. szosy auto wpadło do przydrożnego rowu i wywróciło się. Skutkiem wypadku zabity został sierżant Laskowski Władysław, ciężko ranny chorąży Hasurewicz Kazimierz i lżej ranny plutonowy Czerski Stanisław. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-śledcze.

STRASZNY CZYN ROBOTNIKA. W Tomaszowie lub. robotnik, Harbudziński Józef, zatrudniony przy budowie domu, rzucił w stronę przyglądających się dzieci gaszonym wapnem trafiając w 8 letniego Icka Krigsnera w oczy, tak nieszczęśliwie, iż spowodował wypalenie obu ócz. Harbudzińskiego osadzono w więzieniu.

ZUCHWAŁE WYSTĘPY WŁAMYWACZY. W nocy do magazynów sklepu spożywczego, mieszczacego się w Lublinie przy ul. Bychawskiej 16, stanowiącego własność Ślimaka, dostali się nieznani sprawcy, skad skradli różne towary wartości 826 zł. — Również z mieszkania Chwedkowskiej przy ul. Czwartek 7 skradziono futro damskie fokowe wart. 375 zł., oraz Buczkowi Wawrzyńcowi skradziono 4 koszule i 8 zł. 50 gr. gotówką. Dochodzenia wszczęto.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 2. Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1937 roku o godzinie 11-tej odbędzie się w lokalu Kiełbińskiego Władysława we Lwowie, przy ul. Lindego l. 7, licytacja pianina firmy „Schmidt" za należności Zarządu Miasta Lwowa.

Cena szacunkowa 1.000 zł

Zajęte ruchomości można oglądać dnia 30 kwietnia 1937 w lokalu zobowiązanego we Lwowie, przy ul. Lindego l. 7 od godziny 10-tej do 11-tej.

1938 Naczelnik Urzędu

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, od 15 maja, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6009

CZTEROPOKOJOWE, trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe. Wiśniowieckich 1 do wynajęcia. 5999

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, na I piętrze, wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 5935

3 POKOJE, komfort, Zielona 29. 5979

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42 A. 5982

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią, duża terasa, komfort. Lwów, — Gundulića 8. 6011

DO WYNAJĘCIA duży pokój umeblowany, terasa, wejście z klatki, Lwów, Gundulića 8. 6012

UJEJSKIEGO 6 3 pokojowe, pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5989

SŁONECZNE trzy pokoje, kuchnia, przynależności, piętro, Marka cztery. 6002

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI, kapy, narzuty, obicia meblowe, od najwykwintniejszych do najtańszych. — Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 1782

WILLĘ (kamienicę) dochodową, — w najlepszej dzielnicy Lwowa, dwufrontową, słoneczną, z wolnemi dwoma mieszkaniami, za 70.000 złotych, — sprzeda Ajencja „Mrówka", Wałowa dwa. 6016

WILLA CZYNSZOWA parcela, sad, piękne położenie, sprzedam. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 5970

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** **Piłsudskiego 21, I. p.** 1896

Sensacja Lwowa!!!

Halicki Magazyn Nowości

Lwów, ul. Halicka 15

DAJE JAKO PREMIE:

ZA DARMO RĘCZNIK KĄPIELOWY . . . przy zakupnie od zł. 30
ZA DARMO PÓŁ TUZINA CHUSTEK . . . przy zakupnie od zł. 40
ZA DARMO OBRUS STOŁOWY . . . . przy zakupnie od zł. 50
ZA DARMO BILETY bez żadnej dopłaty . . przy zakupnie od zł. 20
do KIN: Palace, Atlantic i Apollo na miejsca rezerwowe, lub balkon zaś od zł. 5. — zniżkowe bilety do powyższych kin.

Donosimy, że dostaliśmy ogromny transport najnowszych materiałów wełnianych na suknie, kostiumy i płaszcze, które polecamy po cenach BARDZO NISKICH.
UWAGA! ZAWIADAMIAMY, ŻE TANIA SPRZEDAŻ BIAŁYCH TOWARÓW została przedłużona z DALSZĄ ZNIŻKĄ CEN. — Przyjmujemy czeki Centrali Obrotu Towar. 1646

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ dobrze poleconej posługaczki, dwa razy w tygodniu. — Zgłoszenia „J. B." Administracja, Bielowskiego 3. 5997

DOCHODZĄCĄ z dłuższymi świadectwami szukam. Zgłoszenia: szósta wieczorem, Mickiewicza 26, II. piętro. 6026

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne
poleca Wytwórnia chrześcijańska 1912
Jan Wittman, Lwów, Trybunalska 1

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE słoneczne, z komfortem do wynajęcia. Piotra 27. 5981

POKÓJ kawalerski, umeblowany — słoneczny, osobne wejście do wynajęcia, dla poważnych, na stanowisku od 1 maja. Listopada 33, gospodyni. 6010

5 POKOI komfort, Zielona 29. 5978

CZTEROPOKOJOWE ewentualnie pięciopokojowe komfortowe mieszkanie, do wynajęcia. Supińskiego 5, dozorca. 6007

ZDROJOWISKA

LASY SOSNOWE pokój, weranda, utrzymanie zł. 2.50 dziennie, niedaleko Lwowa. Wiadomość Zadwórzańska 29, m. 13.

POSZUKUJĘ dworu lub leśniczówki na week-end. — Zgłoszenia do Administracji „Okolice Lwowa". 6013

RÓŻNE

FORTEPIANÓW STROICIEL pierwszorzędny poleca się. Stroi czysto, trwale, tanio. Chorążczyzny 11a II podw. m. 15 6001

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Srodki przeciw molom oraz wszelkim owadom

poleca **„BARWA" Sp. z o. o.** przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3. Telefon 206-69. 1937

POKÓJ umeblowany, słoneczny, od 1 maja do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 6017

POKÓJ duży frontowy, zaraz wynajmę, Mochnackiego 28 drzwi Nr. 2. 5991

PIERWSZORZĘDNE trzy i czteropokojowe mieszkania, pełnokomfortowe. Grochowska 33, róg Potockiego. 6022

POKÓJ umeblowany, klatkowy, frontowy, jednoosobowy wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 6000

W NAJPIĘKNIEJSZEJ i najzdrowszej okolicy Nowego Lwowa, 3 pełnokomfortowe pokoje z wszelkimi wygodami i ogród do wynajęcia od maja. Kaszubska 10 lub Janowska 11 A, — mieszk. osiem. 6023

DO WYNAJĘCIA od 1 maja, 6-pokojowe mieszkanie. Mochnackiego 38. Wiadomość u dozorcy lub telefon 289-36. 6024

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, komfort, parter, ul. Obertyńska osiem Wiadomość u dozorczyni. Czynsz 110 zł. 6021

OKAZYJNIE do sprzedania: Sypialnia mahoniowa Empire. Salon orzechowy Biedermeier. Antyczny pokój kombinowany. Pokój turecki. Salon mahoniowy wiedeński. **Dywany perskie.** Obrazy. Porcelana. Bronzy. Świeczniki. **NOWOCZESNE: Jadalnie.** Gabinety. Kluby. **Tapczany.** Sypialnie. Meble biurowe

„DOM SZTUKI" **(A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1,** tel. 284-78
Kupno i sprzedaż. 1678 Kupno i sprzedaż

WILLĘ sprzedam, wolne lata, ulica Kadyego 11, Boczna Pijarów.

Okulary nanośniki
ściśle według recept wykonuje firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

SPRZEDAM 981 sążni ziemi na Batorówce. Wiadomość Franciszek Dzielendziak, cena 5 zł. sążeń. 6005

MIESZKANIA

DWA POKOJE przedpokój, na biuro, ordynację, do wynajęcia. Łyczakowska 4, m. trzy. 6020

POKÓJ umeblowany, klatka, do wynajęcia. — Reymonta 4, m. sześć. 6006

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ mały kredens lub biblioteczkę. Zgłoszenia do Administracji pod „Okazyjnie" 6014

KUPIĘ MŁYN WODNY turbinowy na rzece w Małopolsce wschodniej lub środkowej, dobrej okolicy. Cała gotówka przy kontrakcie. — Oferty, opis i cena pod „Polak-katolik". 6015

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1937 r. o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Urzędu Opłat Stemplowych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: I. TW. 16661/37/V. 1) fortepian „Hofbawer". Cena szacunkowa 600 zł. — II. TW. 636/36/V. 1) 10 beczek syropu kartoflanego a 270 kg. Cena szacunkowa 2.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29-go kwietnia 1937 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1939 **Nahlik**

KTO!

pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych

w Perfumerii S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a
Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!

Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878



WÓZKI DZIECINNE częstochowskiej fabryki **„POLONIA"**

Łóżeczka i łóżka metalowe — ZABAWKI — Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe — Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodarcze

LUDWIK HEGEDÜSS LWÓW, KOPERNIKA 11 Telefon 226-09 1794

OBRAZY

oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

NOWOŚĆ!

Od dzisiaj malowanie mieszkania przyjemnością!

Mieszkania **desynfekuję** (odpluskwiam), **maluję i gruntownie odczyszczam** po malowaniu drzwi, okna, podłogi i t. d.

Ceny wybitnie niskie. — Warunki najdogodniejsze. — Najmodniejsze wzory, solidne i sumienne wykonanie.

Ignacy Michał Leichter
Lwów, ulica Bułgarska 3
(boczna Pełczyńskiej) 1819 **Telefon 242-99**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.